

KONIEC PURCELLA

Była to talkietyka błędna. Jakkolwiek wykazał naocześnie kongres paryski „Purcellizm” doprowadził do tego, że między związkami angielskimi i kontynentalnymi coraz głębsza rozwarła się przepaść; w samym zarządzie Międzynarodówki powstały tarcia oraz nieufność wzajemna między Anglikiem Brownem a Holendrem Oudegeestem; milczenie zaś zarząd nazewnatrz miało ten skutek, że Anglicy znowu wysunęli kandydaturę Purcella na przewodniczącego. Ale kongres nie mógł na to pójść i nie poszedł. Aby nie zrazić Anglików, którzy obstawiali przy kandydaturze Purcella, nie wybrano wogóle przewodniczącego, lecz sześciu sekretarzy, oraz sekretarza generalnego (Sassenbacha). Dopiero zarząd wybierze z pośród siebie przewo-



**NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.**

(Telefonem, 10 sierpnia).

OSZCZERSTWO I ŁAJDACTWO

„Tak było — może ktoś powie-
dzieć — lecz nie jest. Niestety, jest.
O tem mogliby coś powiedzieć cho-
ciażby ci z pp. socialistów, którzy o-

Niezależnie od tego Okręgowa Komisja Zw. Zaw. w najbliższym czasie omówi sprawę pomocy walczącym pracownikom tramwajowym.

1) proste oszczerstwo, gdyż nie podaje jacy socjaliści oczerniają zagranicą Piłsudskiego, ani na czym ma polegać to oczernianie;

2) nikczemne łajdactwo, gdyż fa-
lżąc to zdanie ze słowami Piłsud-
skiego, zarzuca socjalistom zdradę
stanu.

Zresztą p. Stpiczynski wyrządził Piłsudskiemu niedźwiedzia przysługę, gdyż każdy spostrzeże, że jego „komentarz” nie ma żadnego związku ze słowami marszałka. Ale tak to jest los płatnych pochlebiaczy. Nadmiar służalczości zabija w nich uczciwość i logikę.

KAPITULACJA OPOZYCJI W ROSJI

TROCKIEMU I ZINOWJEWOWI UDZIELONO NAGANY

Moskwa, 10.8. AW. Posiedzenie rozszerzonego plenum C. K. i C. K. K., zakończyło się wczoraj wieczorem po 11-dniowych obradach. Krótki tekst komunikatu urzędowego twierdzi, iż w trakcie dyskusji Zinowjew i Trocki wyrekli się szeregu głoszonych przez sie-

bie też opozycyjnych. Zapadła decyzja o pozostawieniu obu opozycjonistów w władzach partii, udzielono im jednak surowej nagany. Termin wszechstronnej rewizji kongresu partyjnego wyznaczony został na 1 grudnia 1927 r.

**PIERWSZY FILM AMERYKAŃSKI O TRAGICZNYM
ZAKOŃCZENIU**



Kongres paryski aczkolwiek stał się widownią ostrego sporu między kontynentem a Anglią, decyzją swą dał do poznania, że nie żywi najmniejszej animozji do angielskiego ruchu zawodowego, ale odrzuca bezwzględnie „purcellizm” i jego zgubną dla ruchu robotniczego metody. Sa

Koniec Purcella powinien się stać końcem machinacji moskiewskiej w łonie Amsterdamu. Teraz czas na dalszą wyłożoną pracę Międzynarodówki na gruncie jej programu i ścisłej łączności z Międzynarodówką Socjalistyczną.

J. M. B.

BOHATERSKI SPOKÓJ SKAZAŃCÓW — PRZYGOTOWANIA DO EGZEKUCJI

Nowy Jork, 10. 8. (AW.) Donoszą tu z Bostonu, o bliższych szczegółach, związanych z zapowiedzianym straceniem Sacco i Vanzettiego. W dniu jutrzejszym (czwartek) odby się mają w Charlestown 3 egzekucje, a mianowicie prócz Sacca i Vanzettiego, stracony ma być młody portugalczyk nazwiskiem Madeiros. Sacco i Vanzetti zachowują prawdziwie stoicki spokój, Sacco w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu nie przerwał głodówki, którą stosuje od 26 dni. Leży on całemi prawie dniami na pryczy, zamieniając od czasu do czasu słów kilka z przebywającym w sąsiedniej celi Vanzettim. Rozkład cel jest tego rodzaju, iż głosy sąsiadujących skazańców są nawzajem słyszane, natomiast nie mają oni możności ujrzenia się. Vanzetti spędza czas na czytaniu pism filozoficznych i pisaniu listów do ojca i krewnych przebywających we Wło-

szech. Stosunek skazanych anarchistów do więziennych duchownych: katolickiego i protestanckiego jest jaknajzyczliwszy. Z ustawionym w sąsiedztwie cel fotelem elektrycznym dokonano w dniu wczorajszym ostatniej próby. Zaproszenia do asystowania aktorowi stracenia zostały już rozesłane. M. in. obecni będą przy egzekucji: lekarz więzienny, dwaj lekarze niurzędowi, dozorca więzienny i jego zastępcy oraz przedstawiciel prasy. Funkcje kate spelniać będzie stały kat Stanów New York, Pensilvania i Massachusetts Robert Elliott. Honorarium kate wynosi 150 dolarów od każdej egzekucji. Mieszkanie Elliotta w obawie przed ekscesami chronione jest przez znaczny oddział policji, zaś termin wyjazdu jego do Bostonu trzymany jest przez władze w ścisłej tajemnicy.

SACCO ODMÓWIŁ PODPISU NA PROŚBIE O ODROCZENIE EGZEKUCJI

Boston, 10. 8. (PAT.) Przed więzieniem, gdzie znajdują się Sacco i Vanzetti ustawiono karabiny maszynowe i silne oddziały straży policyjnej. Plac przed więzieniem oświetlono reflektorami. Do więzienia wpuszczane są osoby, mogące się wykaazać specjalnymi pozwoleniami. Adwokatów, którzy przedstawił ska-

zañcom projekt nowej prosby o o
droczenie egzekucji, Sacco odpowied
dział: „Krzyżują mnie już siedem lat
- mam tego dosyć”. Natomiast
Vanzetti, okazał zadowolenie, że ist
nieje projekt złożenia nowej prosby
o odroczenie wykonania wyroku
podpisał ją natychmiast.

KIEDY NASTAPI EGZEKUCJA

Nowy York, 10.8. PAT. Godzina w której ma być wykonany wyrok śmierci na Sacco i Vanzetti'ego nie została jeszcze oznaczona. Odroczenie śpiewało

„do 10-go sierpnia włącznie”, wobec czego wykonanie wyroku będzie mogło nastąpić o którejkolwiek godzinie po północy.

MOŻE TO PRZEKONA GEN. FULLERA?

Nowy Jork, 10./8. (AW.) Pani Bernadell, wdowa po jednym z zabitych podczas przypisywanego Sacco i Vanzettiemu napadu, wystosowała do gubernatora Fullera list z prośbą

o ulaskawienie Sacco i Vanzettiego
Autorka listu twierdzi, iż nigdy nie
wierzyła w winę anarchistów wło-
skich.

ŚWIAT DOMAGA SIĘ DALEJ UŁASKAWIENIA SKAZAŃCOW

Wiedeń, 10.8. PAT. Austrjacka partja socjal-demokratyczna zwróciła się do posła amerykańskiego w Wiedniu z depeszą, w której prosi, aby rząd amerykański nie wykonywał na Sacco i Van

zettim wyroku, który budzi wśród ro-
botników oburzenie i któryby stał
między narodem amerykańskim a su-
mieniem świata.

200.000 ROBOTNIKÓW STRAJKUJE W NOWYM JORKU

Nowy-Jork, 10.8. AW. Wczorajsze demonstracje na rzecz obu skazanych anarchistów miały przebieg spokojny. Strajk demonstracyjny objął około południa

200.000 robotników. W demonstracji na rzecz Sacco i Vanzetti'ego wzięło udział około 100.000 ludzi.

DEMONSTRACJE W HOLANDJI

Haga, 10.8. AW. Holenderscy przywódcy socjalistyczni zorganizowali imponujące manifestacje przeciwko wyrokowi na Sacco i Vanzetti'ego w Hadze i Rotterdamie. Mówcy krytykowali o

stro amerykański wymiar sprawiedliwości, który stracenie anarchistów włoskich uważa za konieczny warunek obrotu obecnego stanu prawnego. *

WIECE W LONDYNIE

Londyn, 10.8. AW. W Hyde Park odbyła się w godzinach wieczornych demonstracja na rzecz Sacco i Vanzetti'ego zwołana przez Międzynarodową klasową organizację bojową. Przemówienia wy-

głosili: Lansbury, Hicks, przewodniczący rady naczelnej związków zawodowych, i Cock, sekretarz związku górników.

CZY ZWYCIĘŻY SPRAWIEDLIWOŚĆ, CZY ZEMSTA KLASOWA?

Nowy Jork, 10. 8. (AW.) Aczkolwiek prasa nowojorska zapełniona jest wiadomościami o bliskim wykonaniu wyroku na anarchystów Secco i Vanzettim dotąd jednak potrzebuje niepewność co do definitywnego terminu wyroku. Ukazały się już nawet wiadomości, jakoby trybunał najwyższy zamierzał odłożyć egzekucję.

nowego zwrotu w sprawie Sacco Vanzettiego, Przypuszczenia opierają się na oświadczeniu gubernatora gotowości rozpatrzenia wniosku obrony o wstrzymanie egzekucji. (Znajmiono jednocześnie, że rada konawcza odbędzie posiedzenie dzień ten w środę zamiast we czwartek. Rada ma wypowiedzieć swą opinię w sprawie ewentualnego ukarawienia skazanców po zapoznaniu się ze stanowiskiem gubernatora.

ZBLIZKA I ZDALEKA DZIECKO A KINO.

Z powodu artykułu drukowanego przed kilku dniami, otrzymałem cały szereg listów. Przedewszystkiem na wymyślono mi, insynuując, że „widocznie chcę łapówki” — podpisany pod listem, pisanym na maszynie, pełnym zresztą błędów: „Kiniaz”. Mniejsza o to! Co ciekawsze, odezwał się pedagog. Jak widać rozumny i uczony.

„Pan ma słusność: klasa robotnicza powinna wziąć sprawę kina we własne, odpowiedzialne ręce. Dla właściciela przedsiębiorstwa, który ulokował w nim kapitał, kino jest tylko interesem. Nie będzie wywoływał mądrych filmów, a tylko sensacyjne. Bo pierwsze pociągają inteligentnych widzów, a drugie — wszystkich. Kiniaz nie wychowuje publiczności. To nie jego rzecz. On handluje filmem tak samo, jak kapeluszy. Nie sprzedaje kapeluszy dlatego, że są piękne, a dlatego tylko, że są modne. Jeżeli kapelusz jest modny, może być najbrzydszy, będzie go zachwalał, jak najpiękniejszy i sam w siebie mówi, że tak jest istotnie, bo dla niego to jest piękne, co zysk przynosi. I to samo dotyczy filmów. „Dobre” filmy, są te, które wzbudzą największą ilość widzów. A to są filmy raczej sensacyjne, krzykliwe, brutalne. Poprawić ten stan rzeczy mogą tylko czynnik, stojący poza handlem filmami: klasa robotnicza, związki nauczycieli. Wedle mego bakałarskiego zdania, wydziały filmowe powinny być przy Uniwersytecie Robotniczym (jeżeli nie przy wydziale oświatowym Komisji Centralnej Zw. Zawodowych), jak i przy Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych. To są potęgi, one mogłyby podnieść kino do godności potężnej instytucji kulturalnej”.

Tyle pedagog (podobnie pisze także „jedna z Matek”, a także studentka matematyki). Korespondenci ci mają na myśli przedewszystkiem dziecko. Bardzo słuszenie. Wielu ludzi na świecie zastanawia się dzisiaj nad stosunkiem kina do dziecka. I to z dwójakiego stanowiska: ze stanowiska „spożycia”, to znaczy ze stanowiska, jakie film wywierać może na młodocianego widza, ale i ze stanowiska „pracy”, to znaczy ze stanowiska wpływu, jaki wywierać może na dziecko praca w przedsiębiorstwie filmowym.

W Lidze Narodów od lat kilku już zastanawia się komisje nad kwestią umoralniania filmu. Film, mianowicie, deprawuje młodzież, uczy kraść, rozbijać kasy, uczy różnych brzydkich, a mocno na fantazję dziecka działających rzeczy. Każdy wie z własnego filmowego doświadczenia, o czym mówię. Niema potrzeby rozszerzać

się na ten temat. Nikt jeszcze na pytanie, tak postawione, nie dał zadowalającej odpowiedzi. Większość pisarzy zastanawia się tylko nad cenurą bardziej surową filmów i nad zamykaniem kin przed dziećmi poniżej pewnego wieku.

Druga kwestja jest jeszcze bardziej otwarta: dzieci pracują w kinach. Nie wiem, w jakiej mierze pracują u nas. Na kwestionariusz w tej sprawie zgłoszony przez Biuro Międzynarodowe Pracy Polska nie nadesłała odpowiedzi. Natomiast inne kraje (Stany Zjednoczone, Niemcy, Włochy, Francja, W. Brytania, Austria i kilka mniejszych) odpowiedzi nadesłały.

Odpowiedzi te rzucają wiele światła na kwestję, która, być może, u nas nie gra jeszcze roli, bo produkcja kinematograficzna u nas jest zaledwie w zalążku, ale w Kalifornji, w okregu Los Angeles kwestja ta jest kwestją wielkiej wagi. Dziecko nie powinno pracować w kinie. Jest to świat kłamstwa, brutalnego, głupiego kłamstwa.

Z kilku fotografii przeniesionych na płótno — „wywołuje się” — widok staro-rzymskiego Koloseum. Dziecko widzi, że to nie jest cud architektury rzymskiej. Widzi kłamstwo. Widzi aktora tańczącego taniec murzyński na najwyższej kondygnacji Wieży Eiffla. Tymczasem Fairbanks tańczy na ziemi, a reszta — jest złudzeniem. Widzi aktorów kłamiących. Dziecko psuje się. Prędko zostaje zbławizowane. Dziecko powinno do szkoły uczęszczać. Zaniebija obowiązki swoje. Natomiast zaczyna żyć w świecie ludzi, zarabiających miliony i trwoniących je w pustych, a często gorszych jeszcze, niż pustych zabawach.

Dziecko nie z własnej woli zostaje aktorem filmowym. Rodzice je do przedsiębiorcy prowadzą. Dlaczego? By Jasiek czy Józiek nie mieli zostać „gwiazdami”? Czem Jackie Coogan jest lepszy od Jaska czy Johna? Ojciec Jackiego zrobił na dziecku majątek, czem my gorsi. I przed biurami przedsiębiorców w Los Angeles roi się od rodziców, prowadzących małe dzieci za rączki — kandydatów i kandydatki nieśmiertelności filmowej.

Za mało jeszcze zajmują się tą sprawą prawodawcy społeczni. W Kalifornji właściciele olbrzymich przedsiębiorstw musieli zaprowadzić specjalne sale szkolne, w których dzieci uczą się, zupełnie, jak wszystkie inne w mieście, a tylko w godzinach wolnych od nauki — mogą grać dla fotografa. Światło nie może być zbyt silne, lampy muszą być matowe, aby wzroku dzieci nie psuć. „Pracować” także dziecko może tylko kilka godzin dziennie. Są to wszystkie początki zaledwie prawodawcze. Pozostaje dusza dziecka. Czy jest środek

siuguje doprawdy na to, aby nią zarzuć całą Europę.

Pożyteczna jest również ulotka w języku angielskim „Legenda o polskim korytarzu” (The myth of the Polish corridor). Wobec zalewania całego świata ulotkami agielskimi, wydawanymi przez Niemców, w których pod korytarzem polskim rozumie się nie tylko północną część Pomorza, ale Poznańskie, a nawet Górny Śląsk, wydawanie ulotek tego typu jest niezmiernie wskazane. Wymieniona ulotka rozprawia się przedewszystkiem z argumentem o istnieniu korytarza przeprowadzonego rzekomo przez obce terytorjum dla dania państwu polskiemu dostępu do morza, następnie udowadnia słusność wersalskiej decyzji z punktu widzenia etnograficznego, politycznego i gospodarczego.

Poniekąd uzupełnienie wydanej bezimiennie ulotki stanowi mapa korytarza gdańskiego, wydana przez tow. ministra Leona Wasilewskiego. Mapa ta tłumaczy się sama przez się, wykazując, że wypadek odgrózenia Prus Wschodnich od pozostałego terytorjum Rzeszy Niemieckiej nie jest odosobniony, lecz znajduje wiele faktów analogicznych, nie wywołując nigdzie oburzenia, ani protestu.

Zagadnieniu stosunków polsko-niemieckich poświęconą jest również praca p. Jerzego Kurnatowskiego, wydana w języku francuskim oraz angielskim pod tytułem: „Polacy w Niemczech a Niemcy w Polsce”. We francuskim tekście praca ta była drukowana dawniej w Paryżu na łamach „Revue Bleue”, a następnie po wprowadzeniu pewnych uzupełnień na łamach „Messager Polonais”. W przeciwnieństwie do innych prac tegoż autora, zawierających twierdzenia bardzo ryzykowne, wspomniana broszura odznacza się dużą dozą obiektywizmu, spełnia przeto dobrze swą rolę propagandową, tłumacząc wszystkim tym, których przekonywać jeszcze

Gen. Zymierski przed sądem

28-MY DZIEŃ ROZPRAWY ARESZTOWANIE ŚWIADKA NA SALI ROZPRAW

NIEPOROZUMIENIA MIĘDZY GEN. MALCZEWSKIM A JEGO PODWŁADNYMI

Św. gen. Malczewski, b. min. spraw wojskowych przyznał, że w swoim czasie nie przyjął referatu pułk. Burgiella o wyłączenie firmy „Tank” od przetargu. Gen. Zymierski wyraził w swoim czasie głośno niezadowolnienie, że nie był na konferencji w sprawie karabinów maszynowych. Św. zwrócił uwagę gen. Zymierskiemu na zbyt ostry ton, z jakim przemawiał wówczas.

Osł. gen. Zymierski wyjaśnia, że zajęcie to odbyło się kiedyś indziej. Chodziło o to, że cywilni radcy skarbowi chcieli poddać ponownej kontroli postanowienie przedstawicieli wojskowości, co zdenerwowało gen. Zymierskiego i spowodowało żywą wymianę zdań z radcą Barańskim. Wtedy gen. Malczewski zwrócił mu uwagę, której się podporządkował. Gen. Zym. przeczy, jakoby zarzucał gen. Malczewskiemu faworyzowanie jakiejś firmy. Wkrótce potem gen. Zym. wyjechał na urlop w związku z tą sprawą.

SKĄD PIENIĄDZE?

Św. Kopular zeznaje, że Kwieciński nie miał majątku osobistego, a wręcz niemożliwym się wydaje świadkowi, aby Kwieciński mógł pożyczyc Saksonowi 120 tys. zł. Wie, że drukarnia „Ars” utrzymywała się początkowo z zamówień drukarskich, natomiast „Głos Codzienny” był pismem zawsze deficytowym. Skąd miał pokrycie, św. nie umie powiedzieć.

KUMMANT W NOWYM OŚWIETLENIU.

Św. dr. Bednarz był dawniej przewodniczącym komisji ochrony gazowej z ramienia rządu rosyjskiego. Maski gazowe w Rosji były wynalazkiem Kummanta i prof. Zielińskiego. Kummant pracował w Rosji łącznie z polską tajną organizacją wojskową, z którą wspólnie pracował bezinteresownie a nawet ofiarował duże sumy obliczone na setki tysięcy rubli. Dalszy ciąg zeznań świadka sąd wysłuchuje przy drzwiach zamkniętych. Świadka zaprzysiężono.

O STAN MATERJALNY DYBCZYŃSKIEGO.

Po przerwie następuje dalsze odczytanie aktów sprawy, z których wynika, że Dyb-

na to, aby dziecko, pracujące w przedsiębiorstwie filmowym, nie żyło w świecie brutalnego kłamstwa. Prawodawca wie wszędzie, że tak jest. Cóż pocnie, gdy w grę tu wchodzi egoizm, chciwość, głupota rodziców. Chciwość większa jeszcze, niż chciwość i egoizm klasowy przedsiębiorców.

Henryk Bezmaki.

czyński często prosił Fank Rolny o prolongatę długu 2.200 zł., który spłacił dopiero po 1 i pół roku, dzięki sprzedaniu przez Dybczyńskiego części swego majątku ziemskiego. Majątek ten należał częściowo do brata i siostry Dybczyńskiego, oceniano go na 76 tys. zł.

Biegli stwierdzili, że Dybczyński otrzymał szereg pożyczek od banków, które spłacił po dłuższym czasie łącznie z dużym procentami, wynikającymi z ciągłych prolongat. Św. Dybczyński b. attache polski w Rosji mówi, że posiadał niezależnie od majątku pewien kapitał. Pożyczki zaciągał, gdyż obawiał się nieurodzaju. Św. pracował w Rosji w Kom. Polskim z Al. Lednickim. Św. przedstawia list Lednickiego z 1919 r., który wyraził uznanie dla działalności Dybczyńskiego w Rosji. Św. opowiada, że ma pięknie umeblowane mieszkanie, dużo dywanów perskich, cennych przedmiotów i t. p. Krawca Lewkowicza nie zna i nie wie nic o żadnym długu. Zarząd kap. Hundta, że św. jechał do Rosji sow. jako agent sowiecki — nazywa św. hezelną insynuacją, za co przez przewodniczącego zostaje napomniany.

POLEMKA NAD ZAPRZYSIĘŻENIEM ŚWIADKA.

Prokurator pułk. Rumiński wnosi o niezaprzysiężanie świadka, gdyż mówi nieprawdę. Skoro gen. Zymierski posiadał ogółem łącznie z akcjami oszczędności powyżej 10 tys. dol., więc niecelową się wydaje pożyczka zaciągnięta przez gen. Zymierskiego od Dybczyńskiego w sumie 10 tys. zł. i to na cel wybitnie intymnej natury. Uderza fakt, że Dybczyński płaci duże odsetki Bankowi za prolongatę długu, którego nie może uregulować a jednocześnie pożyczka gen. Zymierskiemu 10 tys. zł. Zrezygnowała z zaznaczeniem tego długu jest wg. prokuratora napisana już podczas procesu w więzieniu.

Obrońca adw. Szurlej twierdzi, że gen. Zymierski mógł, nawet posiadając kilkusetdolarowe oszczędności, wziąć pożyczkę od Dybczyńskiego, który miał wtedy zaoszczędzonych kilkanaście tys. zł. Niepłacenie podatków i długów jest widocznym cechem charakteru Dybczyńskiego, który jest raczej skłonny do pożyczania pieniędzy niż do zwrotu długów. Zresztą Dybczyński ma bogate urządzone mieszkanie, co dowodzi pewnej zamożności. Kartka nie była pisana z więzienia a prokurator opiera swoje tezy tylko na podejrzeniu. Tak samo i co do prawdomówności Dybczyńskiego, której prokurator nie umie dowiedzieć a opiera się tylko na przypuszczeniu. Obrońca wnosi o zaprzysiężenie.

Osł. gen. Zymierski mówi, że pożyczycił od Dybczyńskiego, gdyż był to jego kolega, człowiek uczynny, o którym

Co słychać na świecie KRONIKA TELEGRAFICZNA

BOMBY W ARGENTYNYE.

Wczesnym rankiem dokonano w Buenos Aires dwóch zamachów bombowych. Jedna bomba wybuchła w pałacu sprawiedliwości, druga w pobliżu miasta, nie poślągając za sobą żadnych ofiar w ludziach.

KILKA LAT CZEKAŁ NA PENSJĘ INWALIDZKĄ.

Do kancelarii naczelnika wydziału likwidacyjnego w Min. pensyj i rent inwalidzkich w Paryżu wdarł się wczoraj pewien inwalida i zadał wczelnikowi ciężką ranę w głowę przez uderzenie tępego narzędziem. Sprawcę aresztowano. Czynu swego dokonał on w ataku szału, wywołanego zniecierpliwieniem z powodu kilkuletniego, bezskutecznego oczekiwania na przyznanie mu pensji inwalidzkiej.

OKRADZONY PREMIER.

„Judische Stime” notuje wiadomość, że premierowi Litwy, Walde marasowi, skradziono z szafki Min. Spraw Zagr. jego cylinder. Władze policyjne przedsięwzięły energiczne poszukiwania sprawców kradzieży.

DWA FRANCUSKIE LOTY TRANSATLANTYCKIE Z PARYŻA.

Lada dzień oczekują w Paryżu startu dwóch samolotów do Nowego Jorku. Tak Drouhin, który lecieć będzie z Levinem na „Miss Columbię”, jak i lotnicy: Giffon i Cornely, którzy przedsięwzją lot na „Niebieskim Ptaku”, są już całkowicie gotowi do startu i czekają tylko na pomyślne warunki atmosferyczne.

wiedział, że jest w dobrej sytuacji materialnej. Pożyczył dlatego, że spieniężając wtedy swoje akcje, mógł stracić na nich.

W dalszym ciągu polemiki stron prokurator wyraża się osro o gen. Zymierskim, wobec czego oskarżony prosi o przewodniczącego sądu o obronę przed napaściami na jego osobę.

Św. Dybczyński wyraża gotowość złożenia przysięgi, że pożyczycił gen. Zymierskiemu 9.800 zł.

ARESZTOWANIE DYBCZYŃSKIEGO.

Sąd po godzinnej naradzie postanowił Dybczyńskiego nie zaprzysięgać, a opierając się na dotychczasowych danych, wnosi, że św. Dybczyński zeznał nieprawdę.

W związku z tem, sąd uchwalił oddać Dybczyńskiego do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego i nakazał natychmiastowe zaarrestowanie świadka.

Dalszy ciąg dziś o 9-ej.

H. O.

Polskie wydawnictwa propagandowe

(Dokończenie).

Problematowi gdańskiemu poświęconą jest również obszerna praca d-ra Stanisława Sławskiego p. t. „Dostęp Polski do morza”. Praca ta ukazała się w trzech językach: niemieckim, francuskim i angielskim. Doktor Sławski jest urodzonym propagandystą. Umie on używać argumentów przekonujących, nie obciążając swej pracy zbyt ciężnym balastem. Zaufałwia się on znakomicie z zagadnieniem korytarza pomorskiego, uzasadniając jego polskość i posilując się przy argumentacji doskonałymi danymi tablicami graficznymi i mapami.

Informowano mnie, że wkrótce ma się ukazać w przekładzie na języki obce druga praca d-ra Sławskiego p. t. „Polska, Gdańsk a Niemcy”. Książkę tę zdobi niezmiernie cenna dla polskiej propagandy mapka dawnych kresów niemieckich, a dziś naszych kresów zachodnich, wydana w 1913 roku przez centralę hakatystycznego ruchu niemieckiego, czyli tak zwany Ostmarkenverein. Mapka ta przed dwoma miesiącami ukazała się w oddzielnym wydaniu z legendą w czterech obcych językach.

Jest to mapka etnograficzna, wykazująca przez odpowiednią skalę napięcia czerwonego koloru stosunek procentowy ludności polskiej na kresach. Stwierdza ona dobitnie ogromną przewagę ludności polskiej nad niemiecką jeszcze przed wojną, a więc wtedy, gdy mowy być nie mogło o sztucznym usuwaniu ludności niemieckiej przez polską — raczej naodwrot. A że dowodzi tej tezy, której bronią z wysiłkiem na terenie całego świata od lat tyłu, źródło tak mało podejrzanego o sympatie dla polskiści, jak Ostmarkenverein za-

można, że mniejszości niemieckiej w Polsce tak bardzo źle się u nas nie dzieje. Zwłaszcza cyfry z dziedziny szkolnictwa są bardzo przekonujące.

Żadnej pracy, ilustrującej położenie wszystkich mniejszości narodowych w Polsce nie znajdujemy. Dawne prace, wydane w pierwszych latach niepodległości, a w tej liczbie Aubaca „Kwestja żydowska w Polsce”, są, zdaje się na wyczerpaniu. Informowano mnie jednak, że jedna z prac, omawiających temat powyższy, już jest przygotowana do druku.

Na razie wypełniają lukę kolorowe wykresy statystyczne pomysłu p. Alicji Bełcikowskiej, ruchliwej publicystki, umiejającej gromadzić i podawać do wiadomości swojej i obcej publiczności zawsze aktualne informacje o Polsce. Pani B., która wydała przed rokiem w języku francuskim broszurę pod tytułem „Stosunki polityczne w Polsce”, stanowiąca streszczenie jej obszerniejszej pracy na ten sam temat, wydanej w języku polskim, rzecz obiektywnie ujętą i niezmiernie cenną dla dziennikarzy zagranicznych, nie umiejających się łatwo polapać w labiryncie naszych partii, obecnie opublikowała wspomniane tablice graficzne, dające pojęcie o stosunku liczebnym poszczególnych narodowości w każdym województwie. O polityce narodowościowej naszego państwa i o wzajemnym stosunku narodowości, Polskę zaludniających, wykresy p. Bełcikowskiej, rzecz prosta, nie informują czytelników, lecz przyczynić się mogą do obalenia błędnych poglądów, często jeszcze spotykanych zagranicą, jakoby w Polsce Polacy stanowili mniejszość albo conajmniej bardzo znikomą większość.

Wykresy p. Bełcikowskiej są oparte na spisie ludności 1921 roku, jak wiadomo bardzo niedokładnym i Śląska Górnego wcale nie uwzględniającym, ale to już nie jest winą autorki.

Z dziedziny kulturalnej prac informa-

cyjnych ukazało się stosunkowo niewiele, ale z tego nie można nikomu czynić zarzutu, zwłaszcza gdy się zważy, że silniej do uczuć i wyobraźni cudzoziemca przemawia utwór literacki polski w dobrym tłumaczeniu, niż monografia literacka. Przekładów zaś dokonano dużo: nad ich starannym doborem i jakością czuwa sekcja przekładów przy P. E. N. Clubie. W Londynie specjalna instytucja wydawnicza pod nazwą „Select Library of Polish Authors” wykazuje na tem polu od pewnego czasu znaczną ruchliwość.

Z prac monograficznych z tej dziedziny zanotować należy po pracy Lorentowicza o Reymonie w języku francuskim dwie książki popularne o Juliuszu Słowackim, wydane z okazji przewiezienia zwłok wielkiego poety z Francji do Polski.

Ze względu na wielką przewagę materiału, poświęconego polskiej kulturze, do tejże kategorii zaliczyć należy wielkie albumy ilustrowane, wydane niedawno w trzech językach w Wiedniu pod nazwą „Polska Dzisiejsza”.

Wydawnictwo to jest niezmiernie ciekawe. Zwłaszcza podkreślić należy fotografie, umiejtne dobrane i dobrze wykonane. Pomijając jednak liczne braki i błędy, których nie sposób tutaj obszerniej omówić, stwierdzić trzeba, że ogromna cena wydawnictwa czyni je przystępnym dla bardzo niewielu osób, i instytucji. Wydawnictwa tak kosztowne chybują w dzisiejszych czasach celu. Dodać tu jeszcze trzeba, że hasła, jaki wytworzył się w prasie z powodu opóźnienia się i poślózek o możliwości niedojścia do skutku wydawnictwa, nie mógł przyczynić się do powodzenia dzieła.

Z prac, informujących zagranicę o położeniu gospodarczym Polski, wymienić należy cenną pracę prof. Bujaka (wydaną po angielsku) „Rozwój ekonomiczny Polski”, w której autor, aby u-

czy, sięga daleko wstecz do historii, użyteczną pracę Rzepeckiego o przemysle polskim, wreszcie wydanie francuskie i angielskie znanej pracy Stefana Starzyńskiego „Rok 1926”. Praca ta była w swoim czasie po ukazaniu się polskiego wydania szeroko omawiana na łamach „Robotnika”.

Ze wszystkich tych wydawnictw wysuwa się na plan pierwszy zwięzły i treściwy temat i wytworna zewnętrzna forma vademecum pod nazwą „Polska ekonomiczna”, wydane po francusku i po angielsku staraniem redakcji „The Polish economist”.

Podnieść wreszcie należy wydanie w języku angielskim genewskich wykładów prof. R. Dyboskiego o Polsce, ukazanie się w dniach ostatnich ciekawej i dość obiektywnej książki Smogorzewskiego (po francusku) „Polska odbudowana”, wreszcie nowe wydanie konstytucji 1921 roku w języku francuskim. Zmiany, wprowadzone w naszej konstytucji w lipcu zeszłego roku przez Sejm i Senat, zostały uwzględnione w specjalnym dodatku do broszury.

Wydaje się więc dużo książek i broszur, o wiele więcej, niż w latach postępych ideowej, gdy zewsząd słyszało się słuszne narzekanie, że propaganda nie robi a dużo kosztuje.

Można wyrazić jednak życzenie, aby w pracach informacyjnych o Polsce uwzględniano w większym stopniu nie dotychczas, życie naszych warstw ludowych i ich ogromny wysiłek, podejmowany bezustannie dla utrzymania państwa przy życiu i dla wzrostu jego potęgi. Za granicą często jeszcze pałają się na Polskę, jako na drugą Hiszpanję. Dzisiaj dzieła propagandowe trafiają nie tylko do salonów, lecz i do izb robotniczych i pod strzechy. Niechże lud Europy przekona się, że Polska jest i chce pozostać państwem demokratycznym. Przyda się nam ta opinia na przyszłe czasy, gdy po faszyzmach tylko swąd pozostanie.

Kr.

BEZKARNE DEFRAUDACJE CŁOWE?!

Przed paru miesiącami zamieścił „Robotnik” dwa artykuły p. t.: „Nadużycia celne chrzanowskiej fabryki wagonów”. W których to artykułach przytaczając fakty konkretne i dokumenty, oświadczył oszustwa celne, jakich na szkodę Skarbu Państwa dopuściła się dyrekcja chrzanowskiej fabryki wagonów, w osobach pp. Cerdy i Morawskiego.

W artykułach tych, wspominając o wdrożeniu przez władze celne śledztwa „Robotnik” podkreślił, że te nadużycia trwają już oddawna, że śledztwo niewątpliwie ustali wysokość szkody wyrządzonej Państwu i że defraudanci celni, mimo swych „silnych pleców” zasłużonej kary zapewne nie ujdą...

Na artykuły nasze dyrekcja fabryki nie reagowała zupełnie. Ani nie protestowała ani nie zaskarżyła... Dokoła całej sprawy zaległa tajemnicza cisza. Od ogłoszenia tych artykułów minął wszakże czas, w którym skandaliczna ta afera mogła być zbadana i na właściwą skierowana drogę... mianowicie do Sądu karnego.

Tymczasem dowiadujemy się — rzecz po prostu wiarę ludzką przechodzi! — że historia oszukiwacza została w głębiej ciszy ukłonięta w ten sposób, że Dyrekcja fabryki zapłaciła podobno jakąś tylko grzywnę za... niewłaściwe interpretowanie przepisów celnych (!!).

Od jakiego to czasu defraudacja celna, popełniona z całą premedytacją i to nie poraz pierwszy — na co mamy dowody! — od jakiego to tedy czasu okradanie Skarbu Państwa uchodzi tylko za „niewłaściwą interpretację” przepisów obowiązujących?!

Toż każdy złodziej może kraść a każdy oszust oszukiwać, w nadziei, że tylko... grzywnę zapłaci za... „niewłaściwe interpretowanie”... Kodeksu karnego...

A tymczasem dyrekcja fabryki chrzanowskiej już triumfuje i ogłasza, że cała historia polega tylko na... „błędem stosowaniu przepisów i stawek celnych”... Ogłoszenie to pojawiło się w kłakowskim „Kurjerku Ilustrowanym”, który popełnione przez fabrykę oszustwa celne od samgo początku usiłuje łuszczyć w opinii publicznej...

Nie idzie nam już w tej chwili o osoby obu dyrektorów... Osoby te nie odgrywają tu dla nas roli, i nazwiska tych panów były nam w ogóle obce... Tu idzie o rzecz daleko ważniejszą...

Pokazuje się bowiem, że i dziś, gdy u steru władzy są ludzie o czystych rekach, że i dziś w administracji państwowej gnieźdzą się nadal, sprytnie zakonstruowane i przyczone jacejki przekupnych korupcjoniści, puszczających płazem wszelkie łajdactwa i wytworzących dokoła siebie dalszą zgniliznę.

Na te jacejki należy zwrócić uwagę i należy zbadać, gdzie, w jakim miejscu, w którym Ministerjum, w którym Departamencie, gubi się ślad oszukiwanej ałery chrzanowskiej?!

Kto teraz winien odpowiedzieć za to, że sprawa nie została skierowana do Sądu, lecz gdzieś po drodze... znikła? My temu skandalowi zniknąć nie pozwolimy i w najbliższych dniach ogłosimy nowe a ściśle fakty oszustw i defraudacji nietylko celnych ale i podatkowych, popełnianych przez fabrykę oddawna. A przy tej sposobności musimy wyjść na jaw, którzy to dygniterze na wyższych stanowiskach państwowych nadużycia te kryją i co ich z nadużyciami temi wiąże!

Na razie tylko chcemy zwrócić uwagę na inną okoliczność. Oto do Chrzanowa wyjechała L. zw. komisja arbitrażowa, aby na miejscu ustalić ceny parowozów, dla kolei dostawianych.

Obawiamy się, że mimo obecności w tej Komisji dwóch znanych ze swej fachowej wiedzy i uczciwości urzędników, spekulanci chrzanowscy użyją różnych sztuczek, by przenieść ceny wyższe, aniżeli by im się należały, na czem skarb kolejowy znowu może ponieść straty. Pp. dyrektorzy chrzanowscy, na co równie mamy dowody, nieraz już umieli podejść kolej, z jej dużą szkodą... A że mimo to wszystko umowa z nimi dotąd zerwana nie została, to chyba tylko dlatego, że ich różni dygnitarze kryją!

Napiszemy zresztą o tem osobno... Kcz.

NIE USTAWAĆ W WALCE Z „PASTĄ”

Związek Abonentów Telefonicznych R. P. zawiadamia ogół abonentów telefonicznych, że w miesiącu sierpniu trzeba nadal stemplować rachunki „Pasty”.

Stemplowanie rachunków odbywa się w lokalu Związku, ul. Marszałkowska 97a, m. 2, tel. 34-60 od godz. 9 r. do 7-jej wiecz.

Z WĘDROWEK PO POLSCĘ

SKIERNIEWICE.

Do niedawna jeszcze Skierniewice były miastem, do którego nie opłacało się doprawdy zaglądać. Łaknący wrażeń turysta mógł tu znaleźć co najwyżej park, własność niegdyś cara, obecnie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, park stary, rozległy i malowniczy, którego odwiedzenie jednakże jest pewnego rodzaju męczennictwem, mieści się w nim bowiem centrala komarów na całą Rzeczpospolitą wraz z krajami ościennymi. Wchodzisz, człecz, zdrow i wesół, a wychodzisz wściekły, mając twarz, ręce i szyję w czerwone grochy.

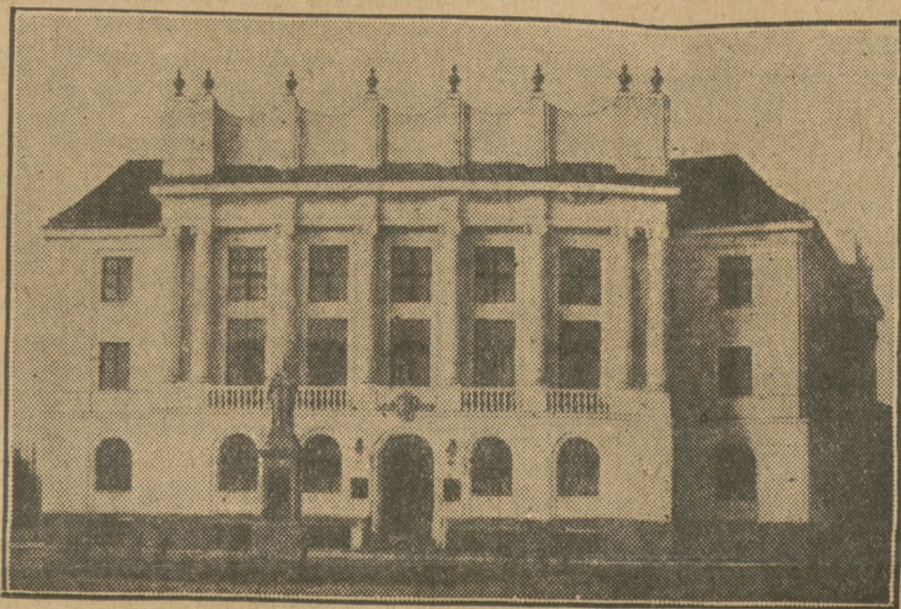
Miasto duże, szeroko rozrzucone, liczy już dziś 25.000 mieszkańców. Wytworzyły się odrębne dzielnice: centrum z dwiema wcale przyzwoitymi ulicami, dzielnica willowa za Skierniewką (rzeczka, która właśnie, wraz z przyległymi moczarnymi, jest źródłem komarów), wreszcie dzielnica żydowska, niesłychanie nędzna, ciasna, niechlujna i odrapana. Podobno min. Składkowski, bawiąc tu kiedyś, z wielkim zadowoleniem wyraził się o wyglądzie zewnętrznym miasta. Najwidoczniej, przejechał tylko po dwóch głównych ulicach... A pozostałe?

W roku bieżącym nastąpiła w życiu Skierniewic pewna zmiana, dzięki której z ciekawej i zakomarzanej dziury stały się one miastem, do którego zajrzeć warto, zwłaszcza zaglądać tu powinni od czasu do czasu działacze samorządowi, oraz wszyscy ci, których interesują wielkie dzieła, powstałe zbiorowym wysiłkiem.

Na szczególną uwagę zasługują: wspaniała klatka schodowa oraz sala balowa. Sala ta, mieszcząca 520 krzeseł, imponuje swym pełnym prostoty wykwintem.

Jest ona przez Sejmik wynajmowana na zabawy, koncerty, odczyty. Wkrótce, po przeprowadzeniu pewnych drobnych inwestycji, będą się tu również odbywały przedstawienia teatralne. Ładna jest także półkolista, niezmiernie miła salka posiedzeń sejmiku. W podziemiach mieszczą się obszerne szatnie, a także kilka sal, przeznaczonych na... kawiarnię dla interesantów, pierwszą chyba tego rodzaju w Polsce. Zaznaczyć należy, że gmach posiada centralne ogrzewanie, elektryczność, wodociąg, i jest pierwszym i jedynym w powiecie budynkiem, posiadającym komplet tych urządzeń.

Jak to było z budową? Otóż inicjatywę dał starosta Gajewski. Działo się w r. 1921-ym. Starosta, jako przewodniczący sejmiku, proponował uchwalenie specjalnego podatku inwestycyjnego na budowę Domu. Sejmik podatku nie uchwalił i, w r. 1922-im, rozpoczął budowę z innych źródeł. Budowa jednak wlokła się niesłychanie powoli, źródła raz wraz wysychały, pracę przerywano. Widząc wreszcie, że bez tego ani rusz, uchwalił sejmik podatek inwestycyjny, i od tej chwili roboty poszły w szybkim tempie naprzód, tak, że w grudniu 1926 gmach oddano do użytku. Koszt budowy wyniósł około 575.000 zł., co przy objętości 15814 m.³ wynosi 36 zł. m.³, a więc suma rekor-



DOM SEJMIKOWY W SKIERNIEWICACH
Projektował arch. Konrad Kłos

Ta Mekka Skierniewicka jest zbudowana tu niedawno i poświęcony w czerwcu r. b. Dom Sejmikowy. Jest to gmach, w którym skoncentrowane są wszystkie władze i urzędy państwowe i samorządowe powiatu skierniewickiego. Z wyjątkiem sądu i magistratu, mieści się tu dosłownie wszystko: starostwo, sejmik i wydział powiatowy, urzędy podatkowe, akcyzowe, drogowe, sanitarne, sędzia śledczy i prokurator, poczta, straż ogniowa, policja, kasa oszczędności, instytucje rolnicze, szereg związków i stowarzyszeń, biuro prób i t. p.

Dzięki uprzejmości p. sekretarza Wydz. Powiatowego, miałem możność zwiędzić dokładnie gmach i poznać historię jego budowy. Gmach, jak widzimy z fotografii, przedstawia się monumentalnie i mógłby być ozdobą najpiękniejszej dzielnicy Warszawy. Na pierwszy rzut oka robi wrażenie jakiegoś wielkowiejskiego budynku teatralnego. Fronton ozdobiony szeregiem kolumn jońskich i uwieńczony attyką w stylu krakowskiego renesansu. Całość prosta i nieprzekładana ornamentami, a wytworna. Lokale poszczególnych urzędów i instytucji obszerne, wygodne, estetyczne, w całym znaczeniu tego wyrazu nowoczesne.

CZTERDZIESTU PIĘCIU ŻOŁNIERZY RAŻONYCH PIORUNEM

Onegdaj koło godziny 4-jej po poł. szła nad Chrzanowem olbrzymia burza. W tym czasie maszerował batalion 16 p. p. z Tarnowa w pełnym rynsztunku wojennym, będący w okolicy od kilku dni na ćwiczeniach koncentracyjnych krakowskiej 6 dywizji piechoty. W chwili, gdy batalion wszedł w las, uderzyło prawie jednocześnie kilka piorunów, z których jeden trafił w czoło kolumny. Kilku dziesięciu ludzi legło na drodze, zaś reszta, rzuciwszy karabiny, zbiegła z drogi w las. Po chwilowej panice zorganizowano pomoc sanitarną. Po kilku minutach burza przeszła i ulewa ustała. Czterdziestu pięciu żołnierzy leżało porażonych piorunem. Dowódziwo pułku usiłowało po-

łączyć się telefonem z Krakowem, względnie z sanitarnymi zakładami dywizji, lecz bez skutku, gdyż wszystkie aparaty telefoniczne były uszkodzone, jak również aparat na stacji w Kościelcu. Wkrótce nadejechał na miejsce wypadku lekarz cywilny z Chrzanowa oraz pojawili się dwaj inni lekarze, którzy udzielili pomocy porażonym. Trzydziestu porażonych zakwalifikowano do przewiezienia do Krakowa, 15-tu zaś ciężiej rażonych odwieziono do pułkowej izby chorych. D. O. K., uprzedzone o tym wypadku, przygotowało pomoc sanitarną na dworcu kolejowym. Po przewiezieniu do Krakowa ofiary porażenia karetami wojskowymi odwieziono do szpitala okręgowego.

Wil.

KRONIKA POLITYCZNA

KONFISKATA

„GŁOSU CODZIENNEGO”.

Komisariat rządu m. stoł. Warszawy skonfiskował śródowny numer „Głosu Codziennego” za artykuły p. t. „Brak decyzji” i „Podejrzenia”. Sprawy skierowano do prokuratora.

NOCNA KONFERENCJA

U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.
W nocy z wtorku na środę marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z zastępcą ministra Spraw Zagranicznych p. Knollem. Według obiegających pogłosek, konferencja miała dotyczyć stabilizacji stosunków politycznych z jednym z północno - wschodnich naszych sąsiadów.

URLOP MINISTRA PRZEMYSŁU
I HANDLU.

Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski w dniu dzisiejszym wyjeżdża na dłuższy urlop. Kierownictwo Ministerjum na czas nieobecności ministra Kwiatkowskiego obejmie wiceminister Doleżał. Minister Kwiatkowski podczas swego urlopu zwiedzi Zagłębie Naftowe, Wieliczkę oraz Inowrocław, celem bezpośredniego zaobserwowania produkcji powyższych miejscowości.

OGRANICZENIE
PRZEMIAŁU ŻYTA.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie w sprawie przemiału żyta. Przemiał żyta przewidziany jest do wysokości 65 proc. W związku z tem, sfery rządowe spodziewają się potaniaenia chleba i polepszenia jego gatunku. Dużo zależy tu od młynarzy, bowiem jak wykazały badania, często się zdarza, że młyn przez domieszki obniża jakość maki, a przez to samo gatunek chleba był gorszy.

WYJAZD P. PREMIERA.

Wczoraj późnym wieczorem prezes Rady Ministrów, Marszałek Piłsudski wyjechał na wypoczynek do Druskinik.

NOMINACJA WICEMINISTRA
SKARBU.

Jak się dowiadujemy, dyrektor dep. budżetowego w Min. Skarbu, p. Grodynski ma być w dniach najbliższych mianowany podsekretarzem stanu tegoż ministerjum.

ODPOWIEDZ STRONNICTWA
CHŁOPSKIEGO NA LIST CENTR.
ZW. KÓLEK ROLN.

Zarząd Główny Stronnictwa Chłopskiego z uznaniem przyjął propozycję Centr. Zw. Kolek Rolniczych, dotyczącą połączenia chłopskich organizacji rolnych i delegował do przeprowadzenia tego połączenia jako swych przedstawicieli pos. Walerona i Plutę, i gen. Roję.

WYCIECZKA T. U. R. W TATRY

Zapisy zamknięte. Zbiórka dla uczestników wycieczki z Warszawy: dn. 13 b. m. (sobota). Odjazdowy Dworzec Główny, sala sprzedaży biletów, przy kiosku „Ruch”, godz. 20.40. Punktualne stawienie się obowiązujące ze względu na konieczność wcześniejszego zajęcia miejsc w wagonie. Uczestnicy przyjeżdżający się do wycieczki w Zakopanem, stawiać się winni dn. 14 b. m. (niedziela) o godz. 20.10 na dworcu kolejowym w Zakopanem.

WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓW.
T. U. R.

Na Pokucie i Lwów — Stanisławów — Wschód Karpaty — Przemysł — Borysław

Wycieczka wyruszy z Warszawy dn. 22 b. m. (poniedziałek), wieczorem godz. 20.15 (Dw. Wschodni). Po drodze zatrzymuje się na jeden dzień we Lwowie, gdzie ogląda ciekawe zabytki, muzea, a następnie przez Stanisławów udaje się na 4 dni w Karpaty Wschodnie i na Pokucie — Jarosław, Mikuliczyn, groty Dobosza, Jamna, Worochta, szczyt Horwli, Zabie. Wraca przez Zagłębie naftowe, Borysław i Przemysł, gdzie zwiedzi największy dom robotniczy w Polsce.

Wycieczka jest bardzo interesująca ze względu na możliwość zapoznania uczestników z przemysłem naftowym (Borysław), instytucjami robotniczymi (Przemysł, Dom Robotniczy, Worochta, wspaniałe Sanatorium Kasy Chorych), a niezależnie od tego piękno krajobrazu (dolina Prutu) daje dużo wrażeń estetycznych.

Powrót do Warszawy dn. 30 sierpnia (wtorek rano). Wycieczkę prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty (przejazdy, noclegi, bilety wstępu) 55 zł. Dla nie członków T. U. R. i P. P. S. — 60 zł.

Zapisy najpóźniej do 13 b. m. t. j. do soboty włącznie w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20 (Dom Z. Z. K.), tel. 325-03 od godz. 5 — 7 wieczorem.

PRZEGLĄD PRASY

Echa mowy marsz. Piłsudskiego. — Zasiłki urzędnicze. — Sprawy zagraniczne. — Różne.

Z pism sanacyjnych zabierają głos o mowie kaliskiej marsz. Piłsudskiego „Głos Prawdy” i „Epoka”. Pierwszy wyjaśnia cytatami z mowy: dlaczego Piłsudski milczy i wyraża zadowolenie z milczącej pracy marszałka, widząc w niej rejonizm pomyślności dla kraju. Druga daje charakterystykę Piłsudskiego na tle jego mowy. Ale obie gazety nie potrącają wcale o główny temat przemówienia, o owe „agentury obce”, które znalazły tak różnorodne oświetlenie w prasie prawicowej i żydowskiej.

Przyznaje urzędnikom państwowym zasiłków jednorazowych nazywa „Rzeczpospolita” ćwierćrokiem, „Polska Zbrojna” zaś pisze, że Rząd jest „na dobrej drodze”. Szkoda tylko, że urzędnicy nie mogą o sobie powiedzieć tego samego.

Najwięcej miejsca poświęca prasa sprawom zagranicznym. „Kurjer Poranny” i „Gazeta Warszawska Poranna” piszą o Niemczech i ich dwulicowej polityce: pokojowej w słowach, a odwetowo-wojennej w czynach.

„Warszawianka” omawia posiedzenie Kom. Wykon. Partii Komunistycznej Rosji, na którym dotychczas nie powzięto decyzji co do losu opozycji Trockiego i Zinowjewa. „Kurjer Polski” informuje swych czytelników o nieudanej konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Tenże „Kurjer Polski”, wierny starej tradycji tego pisma, polegającej na tem, że pierwsza strona, traktująca o polityce jest liberalna, dalsze zaś, gdzie mowa o sprawach gospodarczo - społecznych, jest lewicowsko - wsteczna — zwalcza podatek majątkowy. Powołuje się on przytem na autorytet Kemmerera, ale i od niego bierze tylko to, co mu dogadza, odrzuca zaś żądanie Kemmerera, by ściągnąć zaległe podatki. Wygodne pismo.

„Nasz Przegląd” znowu zabiera głos na temat demokracji. Tym razem przemawia pos. Hartglas, który bardzo słusznie wytyka endeckom, że u nich demokracja jest tylko formą, pozbawioną treści demokratycznej. Ale nie ma on racji, gdy znowu wyciąga ustawy samorządowe na dowód, że ostatnia sesja sejmowa pracowała na zgubę demokracji. Pisaliśmy już, że ustawy te, mimo, że posiadają dużo wad i braków, są lepsze od obecnego stanu bezustawowego, a już w każdym razie lepsze od systemu kurjałnego, o którym upórcozywie i wstydliwie milczy „Nasz Przegląd”. Byłoby może jeszcze lepsze, gdyby mniejszości nie bojkotowały obrad komisyjnych.

O innych ważnych sprawach, które były na porządku sesji sejmowej, p. Hartglas nic nie pisze. Wyraża się natomiast ironicznie o tych, co trzymali się batuty Stanisława Grabskiego, bo „milsza im była i bliższa” od batuty Piłsudskiego. Oto jeszcze jeden piłsudczyk — pos. Hartglas! Ale w złą wybrał się godzinę.

Z kimże to zawarło „ugodę” Koło Żydowskie, jeśli nie z Stanisławem Grabskim? Nie należy pluć w studnię, z której się pije, ani na swą własną niedaleką przeszłość.

„Dwugroszówka” nazywa Sacco i Vanzettiego bandytami, mającymi „osobliwe stosunki”, skoro ich bronią socjaliści... Ale oprócz socjalistów bronią ich także: dostojnicy Kościoła, pani Skłodowska, a nawet Mussolini.

Dla endecka już istotnie niema miejsca na tym padole płaczu...

B.

CO SIĘ STAŁO Z GEN. ZAGORSKIM?

Gen. Zagórski — zwolniony z więzienia — przybył do Warszawy z Wilna w sobotę wieczór. W poniedziałek lub środę miał zgłosić się do raportu u ministra spraw wojskowych i pozostawać na wolnej stopie, aż do rozprawy. Tymczasem od chwili, gdy w sobotę wieczór gen. Zagórski pożegnał się z eskortującymi go oficerami — wszelki śluch o nim zaginął. Zarówno władze wojskowe, jak i rodzina nie wie, co się stało z generałem Zagórskim.

JAK WYGLĄDA SPRAWA WESOŁOWSKIEGO?

Głosna swego czasu sprawa Wesołowskiego, aresztowanego pod zarzutem uwodzenia, a nawet kupowania dziewcząt znalazła czasowy epilog w zwolnieniu Wesołowskiego z aresztu przewencyjnego do chwili rozprawy za kaucją — 500 zł.

Zwolnienie to wygląda dość dziwnie; albo więc policja rozdmuchała całą sprawę do tych rozmiarów, w jakich znalazła ona oddźwięk w prasie, albo też sędzia śledczy okazał niezrozumiałe lekceważenie jej, zwalnając Wesołowskiego za tak śmiesznie niską kaucją. Sprawa wymaga wyjaśnienia.

TELEGRAMY

BRIAND O DZIAŁALNOŚCI I ZNACZENIU LIGI NARODÓW

Paryż, 10.8. PAT. W związku z postanowieniem de Jouvencela niebrania udziału w tegorocznych pracach Ligi Narodów Briand przyjął przedstawicieli prasy, wobec których oświadczył, iż Liga Narodów nigdy nie uchyliła się o rozstrzygnięcia zagadnień, poddanych jej jurysdykcji; załatwiła sprawę Mossulu i konflikt grecko-bułgarski, dokonała odbudowy finansowej Austrii i uregulo-

wała sprawę pomocy uchodźcom greckim i bułgarskim. Wszystko to tylko od r. 1923. Żaden rząd nie wykazał w takim stopniu, jak francuski, swego przywiązania do polityki solidarności międzynarodowej i do pokoju. W zakończeniu minister wyraził przekonanie, iż przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny nie ma innej tarczy poza Ligą Narodów.

SPRAWA ZNISZENIA OKUPACJI NADRENI

Berlin, 10.8. PAT. „Vossische Zeitung” dowiaduje się, że w czasie dzisiejszej wizyty niemieckiego ambasadora w Paryżu von Hoescha u francuskiego ministra Spraw Zagranicznych Brianda, rozważana była m. inn. sprawa zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nad-

renji. W związku z tem miało dojść do wymiany zdań w sprawie wznowienia polityki zbliżenia między Niemcami a Francją. Rozmowy między ministrem Briandem, a ambasadorem von Hoeschem mają być w najbliższych dniach kontynuowane.

FRANCUSKA RADA MINISTRÓW OMAWIAŁA SPRAWĘ NADRENI

Paryż, 10.8. AW. Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów przeprowadzono dyskusję w kwestii postawy Francji w wypadku, gdyby rząd niemiecki zażądał częściowego lub całkowitego opróżnienia Nadrenji. Jak twierdzi „Ma-

tin”, ministrowie wojny i spraw zagranicznych przedłożyli radzie nowe w tej sprawie dokumenty. Po dłuższej dyskusji przyjęto wszystkie wnioski Brianda co do wysokości stanu okupacji, jaki winien pozostać w Nadrenji.

WICEPREZ. STANÓW ZJEDN. DAWES O FIASKU ROZBROJENIA NA MORZU

Nowy Jork, 10. 8. (AW.) Donoszą z Buffalo iż wiceprezydent Dawes wygłosił wielkie przemówienie poświęcone ostatniej konferencji rozbrojenia morskich trzech mocarstw w Genewie. Wiceprezydent podkreślił, iż konferencja była tylko etapem na żmudnej drodze rozbrojenia i wyjaśnił w każdym razie potrzeby uczestniczących w niej państw w zakresie zbrojeń. Nie można w żadnym razie, stwierdza wiceprezydent Dawes, dopuszczać do obciążania ludności Wielkiej Brytanii i Stanów

Zjednoczonych nowymi ciężarami na zbrojenia jedynie dlatego że eksperci wojskowi nie zdołali dojść do kompromisu w niektórych postanowieniach praktycznych na drodze do rozbrojenia. Należy przyznać zarówno Stanom Zjednoczonym jak i Anglii pewien kontyngent sił morskich: z mniejszej ilości większych jednostek dla Stanów Zjednoczonych i z większej ilości mniejszych jednostek dla Anglii, niedopuszczalną natomiast rzeczą byłoby wyścigi zbrojeń.

ZBROJENIA MORSKIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 10. 8. (AW.) Nowy prowizoryczny plan dalszych zbrojeń morskich został po kilkakrotnych konferencjach między prezydentem Coolidge'em a sekretarzem stanu marynarki, ustalony. Plan obejmuje najbliższe 3 lata. W ciągu tego okresu ma być dokonana budowa 8 nowych krążowników. Budowa tych krążowników została już rozpoczęta na skutek jednak istniejących pla-

nów rozbrojeniczych była ona wstrzymana. Poza 8-miu krążownikami w ciągu trzech lat ma być przedsięwzięta budowa 12-u krążowników po 10.000 ton każdy. Według opinii kół Białego Domu program ten jest jedynie wstępem do dalszych zbrojeń, które musiałyby być przeprowadzone w razie dalszego niepowodzenia prób rozbrojeniczych.

JUŻ DAWNO NIE BYŁO REWOLUCJI W PORTUGALII!

Hendaye, 10. 8. (PAT.) Według wiadomości z Lizbony grozi tam wybuch rewolucji. Pułkownik Carusiro Lopez, dowódca obwodu wojskowego w Oporto, przybył do Lizbony i doniósł rządowi, że jeśli w przeciągu tygodnia gabinet nie będzie u-

tworzony, to należy się obawiać rewolty wojskowej. Odpowiedź rządu nie jest jeszcze znana. Sądzą jednak, że niezgoda, panująca w łonie gabinetu, uniemożliwi powzięcie ostatecznego postanowienia.

ARESztOWANIA OFICERÓW W GRECJI

Saloniki, 10. 8. (PAT.) Aresztowano tu wielu oficerów. Aresztowania

te mają pozostawać w związku z zamierzonym puczem wojskowym.

WYCIECZKA

Federacji Socjalistycznych
Zw. Młodzieży w Polsce
do źródeł Wisły

Zbiórka wszystkich uczestników wycieczki w dniu 13-ym sierpnia (sobota) o godzinie 5-ej po południu przed Domem Robotniczym w Bielsku, (śląsk Cieszyński). Dla uczestników z Warszawy i z Łodzi — ulgi kolejowe 50 proc. Całkowity koszt przejazdu z Warszawy do Bielska i z powrotem wynosi 22 złote. Wyjazd z Warszawy 13-go rano o godz. 7-ej min. 15. Wszyscy warszawscy uczestnicy winni stawić się w piątek 12-o o godz. 5-ej po południu w lokalu O. K. R. P. P. S., Alce Jerolimskie Nr. 6 w celach informacyjnych.

Wszyscy uczestnicy muszą zaopatrzyć się w żywność na cały czas trwania wycieczki (3 dni). Koc, względnie peleryny do przykrycia lub płaszcze obowiązkowe. Z żywności do zabrania najodroczniejsze: wędlina, ser, suchary, chleb, czekolada. Wziąć z sobą mocne i ciepłe buty (w żadnym razie pół-buciki).

Noclegi w schroniskach na Białni i w Salmopolu po 0.50 gr. względnie po 1 zł. Wycieczka wyrusza o godz. 6-ej min. 30 wiecz. z Bielska, udając się na Białnię. Spóźnieni muszą nocować w Bielsku, gdyż w nocy, nie znając gór, mogliby zabłądzić. W niedzielę z rana wczesnym rankiem wyruszą do Salmopola, gdzie odbędzie się Konferencja informacyjna.

Wszystkie Organizacje, należące do

POSIEDZENIE RADY SAMORZĄDOWEJ

W piątek 12 b. m. odbędzie się o g. 10 r. w Ministerjum Spraw Wewnętrznych pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Samorządowej. Posiedzenie otworzy wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Jaroszyński. Na porządku dziennym po za ukonstytuowaniem się Państwowej Rady Samorządowej znajdują się: sprawa emerytur dla pracowników komunalnych, sprawa kosztów leczenia pracowników komunalnych, oraz ustawa o celowych związkach komunalnych. Obrady Państwowej Rady Samorządowej trwać będą przez piątek i sobotę.

Federacji, winny wyznaczyć referentów, którzy zapoznają uczestników wycieczki z prowadzoną przez Organizację pracą i jej metodami.

Trzeciego dnia marsz na Babia Górę. Wycieczkę prowadzi poseł Tadeusz Reger.

Pamiętać o latarkach elektrycznych, lornetkach, aparatach fotograficznych. Uczestnicy z dalszych stron powracają o godz. 18-ej, dnia 15-go (w poniedziałek) przez Bielsko. Do Warszawy przyjazd przed 7-mą rano. Pożądane oznaki organizacyjne, i t. p. Uczestnicy obowiązani są do karności względem kierownictwa wycieczki.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Katowice

O PODWYŻKĘ PŁAC GÓRNICZYCH NA G. ŚLĄSKU.

W ciągu bieżącego tygodnia rozpoczęła się rokowania o podwyżkę zarobków w przemyśle górniczym Górnego Śląska. Organizacje robotnicze przesłały już odpowiednio umotywowany memoriał Związkowi Pracodawców. W memoriale tym organizacje robotnicze podtrzymują żądania wysunięte przed 3-ma miesiącami i odrzucone w tym czasie przez przemysłowców ze względu na ówczesną słabą koniunkturę węglową. Memoriał robotników wysuwa żądanie podwyżki płac dla wszystkich robotników kopalnianych o 25 proc., domaga się wyrównania płac robotników niższych kategorii, zniesienia podziału uposażeń według rajonów, oraz wprowadzenia jednolitych płac tak w rejonie centralnym jak i południowym.

Lublin

OLBRZYMI POŻAR.

Do Lublina donoszą z Konstantynowa o strasznym pożarze, jaki szalał w osadzie Sarnakach. Pożar wybuchł w domu Szyi Fajgenbauma a rozszerzając się w tempie gwałtownym strawił do szczytów 37 domów zamieszkałych przez 94 rodziny, 2 stodoły pełne zboża i kilkanaście chlewni. M. in. domami spała się siedziba posterunku policji. Akta i inwentarz zostały ocalone. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyny pożaru oraz wysokości szkód, w każdym razie bardzo wielkich, dołąd nie ustalono.

Lwów

PRZECIW WYROKOWI NA SACCO I VANZETTIEGO.

Rada klasowych związków zawodowych we Lwowie wysłała do poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie telegram z protestem przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na Sacco i Vanzettim.

Kraków

„SANACYJNE” STOSUNKI NA POCZCIE KRAKOWSKIEJ.

W gł. urzędzie pocztowym w Krakowie utworzyła się przed rokiem mniej więcej złota kilku ludzi, których niekwestionowanie stoi pod poważnym zarzutem ze strony kolegów. Nie dotykając bliżej sylwetek tych ludzi, musimy zaznaczyć, że płyną oni szparko pod szta-

darem sanacji moralnej, na chorążego zaś wysunęli, jako tymczasowego dyrektora urzędu, niejakiego p. Sowczyńskiego. Jest to człowiek, przeciwko któremu, jak się dowiadujemy, toczyło się śledztwo o branie pieniędzy i innych darów, jak np. wódki, od podwładnych sobie listonoszów. Świadczenie mieli potwierdzić te fakty, a akta znajdują się w Min. Poczty.

Ze zdumieniem dowiadujemy się, że tenże p. Sowczyński otrzymał ponownie kierownictwo gł. urzędu pocztowego w Krakowie.

Forytowanie skompromitowanych jednostek na odpowiedzialne stanowiska uważamy za kardynalny błąd, który należy natychmiast naprawić.

Fomiejchówek

WIĘC P. P. S.

Dnia 7 b. m. o godz. 2 popoł. odbył się we wsi Pomiejchówek wiec w sprawie organizacji robotniczych. Na wiecu było zgromadzonych około 300 osób, przemawiali na powyższym wiecu tow. tow. Zacharski radny m. Warszawy i Turczyński Władysław radny gminy Góra. Po odbyciu wiecu wznoszono okrzyki: „Niech żyje solidarność robotnicza”, „Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna”. Zgromadzenie przekształciło się w wiec i prosili by częściej ich odwiedzano.

Nakło

PIERWSZY WIEC ZW. ROB. ROLNYCH.

7 b. m. odbył się pierwszy wiec zw. rolnego, który zgromadził robot. rol. mieszkających w folwarkach koło Nakła, zorganizowanych w Zjedn. Polskiem.

Wiec zajął sekretarz oddziału Bydgoskiego tow. Pasternak udzielając głosu sekr. okręg. tow. Stanisławowi Kiebasiewiczowi, który w swoim przemówieniu jasno i wyczerpująco wyłożył dążności programowe P. P. S. i klasowych związków zawodowych, dalej tchórzliwą, obłudną i sprzedajną, obliczoną na własne zyski poszczególnych liderów, taktykę Z. Z. P., piszącego się na ustrój reakcyjno - burżuazyjny.

W dyskusji zabrał głos miejscowy filar ZPP. Piotr Szafran, któremu jego własni członkowie nie pozwalali mówić wolając: „dosty, długo nas obdzierałeś, precz z toba”.

Szafran zjadł broń pościł Popiela, lecz sala wybuchła salwami śmiechu dorzucając: „założcie maski bo go czuć”, „pastierzem owieczek Popiel” i inne przysmaki.

W odpowiedzi tow. Kiebasiewicz „kole-

dze” Szafranowi dał odprawę, że ten pali się ze wstydu.

Wiec trwał 3 i pół godziny i zakończył się hucznym okrzykiem „Niech żyje PPS i związki klasowe”.

Po wiecu robotnicy i inteligencja rozkupiły wszystkie „Czerwone światła”.

Do naszego związku zgłosili się prawie wszyscy robotnicy rolni będący na sali, a inni zapraszali nas do organizowania ich na miejscu w folwarkach, oświadczając, że teraz już dokładnie zrozumieli dlaczego im obszarnicy i kler kazali być w Z. Z. P., do socjalistycznej organizacji wstępować nie pozwalali strasząc piekłem i wiecznym ogniem.

Wilno

CHAPMAN ROKUJE Z MAGISTRATEM O BUDOWĘ DOMÓW.

W najbliższych dniach ma przybyć do Wilna przedstawiciel amerykańskiego konsorcjum budowlanego Chapmana dla przeprowadzenia wstępnych rozmów z magistratem m. Wilna w sprawie budowy domów czynszowych

Z sądów.

Sąd doraźny nad ociemniałym złodziejem.

Wczoraj stanął przed sądem doraźnym Władysław Chmielewski, lat 24, 6 razy karany złodziej, oskarżony o chęć zabójstwa agenta policji w momencie, gdy ten go zaarrestował. Całe zajście odbyło się w poczekalni dworca głównego 13-go czerwca o 10-ej wieczór. Agent Złota-rzewski został wtedy poważnie ranny, a Chmielewski zaraz potem strzelił do siebie i uraził nerwy oczne, tracąc zupełnie wzrok.

Oskarżony twierdził przed sądem, że przedtem zamierzał popełnić samobójstwo i w chwili, gdy ujrzał agenta policji, w obawie zaarrestowania go — strzelił. Śledztwo ustaliło, że sytuacja przedstawiała się inaczej, i że osk. Chmielewski strzelał odrzutu do agenta, a potem dopiero do siebie. Po przemówieniach prokuratora i obrońcy oskarżony prosił o wyrok śmierci i możliwość pożegnania się z rodziną.

Sąd po dłuższej naradzie skazał Władysława Chmielewskiego na ciężkie bezterminowe więzienie.

H. O.

WARSZAWA ROBOTNICZA

WŁOKNIARZE ŁÓDZCY PRZED WALKĄ O PODWYŻKĘ ZAROBKÓW

(Telefonem).

Odbyło się tu zebranie delegatów i poborców Zw. Włókienniczego, na którym omawiano sprawę wypowiedzenia obowiązującej w przemyśle włókienniczym umowy.

Przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że koniunktura jest dobra i ostateczną decyzję co do wypowiedzenia przekazał Komitetowi Wykonawczemu. Omawiano też rozporządzenie Min. Pracy, pozbawiające zapomóg bezrobotnych, żonatych bezdzietnych i samotnych. Zebrani przyjęli rezolucję,

domagającą się przywrócenia tych zapomóg, gdyż warunki materialne te kategorie bezrobotnych do pobierania zapomóg całkowicie uprawniali.

Postanowiono wysunąć żądanie, by czynnikowi rządowe przystępywały, aby w fabrykach nie pracowano ponad 8 godzin, a wtedy pewna część bezrobotnych będzie mogła otrzymać pracę.

W sprawie strajku tramwajowego uchwalono na wezwanie O. K. Z. Z. poprzeć walkę tramwajarzy.

BACZNOŚĆ ROBOTNICZY PIEKARSKY.

Z powodu toczącej się akcji cennikowej omijać Borysław aż do odwołania.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W czwartek dnia 11 b. m.

Dzielnica N.-Bródno, o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Zarząd Koła Szoferów P. P. S. (Al. Jerolimskie 6, pokój nr. 12) załatwia co dzień pomiędzy 6-7 wszystkie sprawy członków Koła.

W piątek dnia 12 b. m.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska, o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerolimiska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie

Koło Gazowni „Wola” o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Woleka 44, odbędzie się zebranie Koła.

Koło szoferów. O godz. 7 w lokalu OKR. PPS. (Al. Jerolimskie 6, pokój nr. 2), odbędzie się ogólne zebranie członków koła oraz sympatyków.

W niedzielę dnia 14 b. m.

WYCIECZKA CAŁODZIENNA PAROSTATKIEM W GÓRĘ WISŁY.

Odjazd o godz. 7 rano; powrót o godz. 10 wiecz. z przystani Słowackiego z lewej strony mostu Poniatowskiego. Na miejscu: muzyka, bufet obficie zaopatrzony. Bilety w cenie zł. 2.50 nabywać można w lokalu dzielnicy Czerniaków (Solec 67) w g. od 5-8 codziennie, oraz przy wejściu na parostatek w dzień odjazdu.

RUCH KOBIECY

Dnia 12 sierpnia r. b. o godz. 6.30 pop. w lokalu W. O. K. R.-u (Al. Jerolimskie 6-I p.), odbędzie się posiedzenie „Komisji Gospodarczej” Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S.

Na powyższe posiedzenie proszeni są o przybycie tow. tow. Aszerówna, Edward Dąbrowski, Gliżczyńska, Gomulńska, Po-

łeciówna, Piłacki, Zawadzka i tow. Edward Zawadzki.

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia niniejszem, że zebranie w ubiegły wtorek odwołane zostało z powodu wiecu protestacyjnego w sprawie Sacco i Vanzettiego.

Następne zebranie wtorkowe Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S. wyznaczona na dzień 16 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. (ul. Leszno nr. 53).

Na zebraniu wygłosi referat radna tow. Stanisława Woszczyńska pod tyt. „Twórczość Juliusza Słowackiego”.

Członkinie Wydz. i sympatyczki proszone są o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S. zwołuje na dzień 12 sierpnia o godz. 5.30 masowe zebranie robotnicze z fabryki guzików, na dzielnicy przy ul. Brukowej 29.

Na masowe przemawiać będą tow. tow. radna Stanisława Woszczyńska i Zofia Połeciówna.

Ruch kult.-oświatowy.

Posiedzenie Komisji Archiwalno - Historycznej przy Stow. byłych więźniów politycznych odbędzie się dnia 12 sierpnia (w piątek) o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. (Leszno 53).

NA WARSZAWSKI FUNDUSZ ROBOTNICZY

Tow. Kozłowski wpłacił zł. 5.- wzywając do wpłacenia dziesięćkroć większej sumy Koła ZZK. Warszawa - Praga i Warszawa - Wileńska.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszej tabliczce, wyliczając ile zasiłku otrzymują urzędnicy poszczególnych kategorii, wkładł się błąd. Mianowicie kategorię VIII — XVI (samotni) na prowincji otrzyma 97 zł. 10 gr., nie zaś jak było wydrukowane — 37 zł. 10 gr.



Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr.

DZIŚ PREMIERA!

„ŁOWCA PRZYGÓD”

Wł. b. CELTIC-CINEMA.

Codziennie seans popularny o godz. 5 pp., w niedzielę i święta o godz. 12 w pol.

Początek o godz. 6.15 wiecz.
Dla młodzieży dozwolone.

batalistyczny film rozgrywający się w Afryce
w roli głównej Jean Angelo

DZIŚ PREMIERA!

NADPROGRAM

Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

KRONIKA ZE SPORTU

STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj rano padał deszcz temp. 14°, najwyższa onegdaj 27°. W Kryniczy chmurno temp. 21°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, małe opady. Przelotne deszcze na wschodzie kraju. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

O tereny na zabudowę stolicy. Z udziałem prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego, odbyła się konferencja z władzami województwa, dla ustalenia warunków, na jakich miasto otrzyma od wojska tereny państwowe na Burakowie, na fortach Legionów i Traugutta, nadto zabudowania gospodarskie na tych fortach. Osiągnięto w tej mierze całkowite porozumienie. Wspomniane tereny potrzebne są miastu na dalszą rozbudowę stolicy.

Zmiany w intendencji szpitalnej. W wyniku lustracji szpitali warszawskich, dokonanej przez wice-prezydenta miasta, dr. W. Boguckiego, oraz w związku z ustaloną koniecznością sanacji gospodarki szpitalnej oraz polepszenia między in. wyżywienia chorych, projektowane są, jak się dowiadujemy, pewne zmiany na stanowiskach intendencji szpitalnych.

Po zdecydowaniu tej sprawy, rozpocznie się lustracja wszystkich miejskich zakładów wychowawczych oraz rzemieślniczych.

Subsydia na budowę domów ludowych. Magistrat postanowił wystąpić do Rady miejskiej o wstawienie do budżetu wydziału oświaty i kultury kredytu w sumie zł. 40.000 na budowę domów ludowych w Warszawie. Z tej sumy otrzymają po zł. 20.000 Tow. Przyjaciół Grochowa i Stowarzyszenie „Dom Ludowy w Warszawie” na budowę domów ludowych w Grochowie i przy ul. Ogrodowej.

Mechaniczne oczyszczanie miasta. Magistrat występuje do Rady miejskiej o wprowadzenie od kwietnia 1928 roku mechanicznego oczyszczania ulic o gładkim bruku i ręcznego oczyszczania chodników oraz o zatwierdzenie opłaty w wysokości 1 zł. rocznie za 1 mtr. kw. powierzchni jezdni lub chodnika w części, przyległej do poszczególnych nieruchomości lub placów.

Mleko z „Agrilu”. W związku z podniesieniem cen wycieczek na mleko, cena mleka butelkowego, dostarczanego przez „Agril” wynosi obecnie za litrową butelkę 52 grosze, za półlitrową — 27 gr.

Specyfiki apteczne można nabywać tylko w aptekach. Ukazało się rozporządzenie Min. Spraw Wewn., zawierające wykaz specyfików farmaceutycznych, dozwolonych do sprzedaży w drogeriach. Wszelkie specyfiki nie objęte wykazem można nabywać tylko w aptekach.

Wycieczka nad Świątę. W związku z poświęceniem i otwarciem schroniska krajoznawczego nad Świątą — Pol. Tow. Krajoznawcze organizuje w dn. 14 i 15 b. m. dwudniową wycieczkę w stronę Mikiewiczowskie, dostępną dla wszystkich pod przewodnictwem prezesa Al. Janowskiego. Informacje i zapisy w kancelarii Tow. od 10 do 2 i od 5 do 7.

Ograniczenie akcji doraźnej. Ze względu na poprawę na rynku pracy, z dniem 1-go sierpnia wprowadzono zmiany do akcji doraźnej pomocy bezrobotnym robotnikom przemysłowym. Odtąd bezrobotni samotni otrzymywać będą zasiłki tylko w ciągu 26 tygodni, żonaci bezrobotni w ciągu 52 tygodni, wszyscy pozostali będą nadal korzystać z zapomóg bez zmiany.

Brak chłopców i gońców. Na rynku pracy odczuwać się daje brak chłopców do pomocy fabrycznej i gońców, posiadających znajomość, wykształcenie 5 oddziałów szkoły powszechnej. Kandydaci winni zgłaszać się niezwłocznie z rodzicami do oddziału dla młodocianych państwowych urzędników przy ul. Rymarskiej 2.

Baraki dla gruźlików. Do budżetu wydziału szpitalnictwa i opieki społecznej magistratu w st. Warszawy na r. 1928—29 wstawiono odpowiednią sumę na wybudowanie na terenie wzniesionego sanatorium dla gruźlików w Otawie pięciu baraków drewnianych, urządzić ich na wzór zagranicy, w których znajdą pomieszczenie około 250 gruźlików. Baraki te byłyby czynne również po otwarciu sanatorium.

W tych dniach ogłoszony będzie konkurs na stanowisko naczelnego lekarza sanatorium wobec tego, że dotychczasowy przechodzi na inne stanowisko.

R. K. S. (Radom) — MAKABI (Warszawa) 5:2 (0:2).

Zawody o mistrzostwo kl. A., które się odbyły w Radomiu pomiędzy powyższymi drużynami, przyniosły zwycięstwo miejscowemu w zbyt wysokim stosunku 5:2. Do przerwy gra toczyła się z silną przewagą biało-niebieskich, którzy zdobywali nawet dwie bramki, nie tracąc ani jednej. Po przerwie stołeczna drużyna ma w dalszym ciągu przewagę, prowadząc aż do 30 min. 2:0. Dopiero w ostatnim kwadransie inicjatywa przechodzi do brutalnie grającej drużyny radomskiej, która zdobywa w tym czasie aż 5 bramek, ustanawiając w ten sposób wynik 5:2. Sędziował p. Glinkin.

SUKCESY ODGNIWA W RADZYMINIE.

W ubiegłą sobotę i niedzielę bawiła w Radzyminie drużyna turowska „Ogniwo”, która rozegrała dwa mecze z miejscowym Mazurem. Pierwszego dnia goście zwyciężyli 3:0, drugiego dnia remis 1:1. W sobotę zwyciężyli miejscowi tylko w stosunku 6:2 (3:0), zaś drugiego dnia formalnie rozgromili miejscowych w stosunku 10:0 (5:0).

Z. Z. K. — ZĄBKOWIANKA 5:3 (4:3).

Zawody towarzyskie przyniosły kolejarzom zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:3. Łupem bramkowym podzielił się Sochacki, Kubalski I (2), Kubalski II i Gutowski.

Przedmecz: Z.Z.K. II — Ząbkowianka II 4:1 (3:1). Z.Z.K. III — Ząbkowianka III 2:1 (0:0).

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ARMII.

Piłkarskie mistrzostwa Armii wchodzi obecnie w okres rozgrywek międzykorpusowych. Wszystkich mistrzów korpusów w kraju podzielono na cztery grupy, a czterech finalistów spotkają się we wrześniu w Warszawie na ostatecznych rozgrywkach o mistrzostwo Armii.

Mistrzowska drużyna DOK I (Warszawa), a mianowicie 21 p. p. wyjeżdża na 20 i 21 b. m. do Lublina, celem rozegrania zawodów międzykorpusowych przeciwko mistrzowi DOK II (Lublin) i DOK IV (Łódź). Mistrzem DOK Łódź został 28 p. str. kan., zaś w finałowej rozgrywce o mistrzostwo DOK II WKS. Halerczyk (Równe) pokonał drużynę 8 p. p. leg. 3:0.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

Wczoraj przybyli do Warszawy: tegoroczny mistrz świata Engel, mistrz Belgii De Bunne, mistrz Włoch Boicocchi, mistrz Szwajcarii Abegglen, mistrz Niemiec Stefes i tegoroczny mistrz Polski Smidt. Nasi czołowi zawodnicy: Szymczyk, Podgórski, J. Lange, Gędziński, Majewski i inni, poczynili bardzo energiczne przygotowania do zmierzenia się z przybyłymi mistrzami. Program bardzo ciekawy. Między innymi rozegrany będzie Scratch międzynarodowy, złożony z 29 przedbiegów, 1/4, 1/4, 1/4 finałów i finału. Handicap z 2 serii z finałem. Zawody odbędą się dziś o godz. 8 w. na Dynasach.

WYJAZD PIŁKARZY WARSZAWSKICH DO AMERYKI.

Jak się dowiadujemy, stołeczne kluby piłkarskie: Polonia, Warszawianka i Legia pertraktują w sprawie wysłania kombinowanej drużyny warszawskiej do Ameryki na kilkutygodniowe tournée jeszcze w roku bieżącym. Wyjazd miałby nastąpić w końcu września. Najważniejszą przeszkodą tego wyjazdu jest kwestia przełożenia rozgrywek ligowych.

Dodać należy, że Wisła (Kraków) jedzie do Ameryki w maju r. przyszłego.

WYJAZD AKADEMIKÓW DO RZYMU.

W dniu 24 b. m. wyjeżdża z Warszawy akademicka reprezentacja polska na wielkie międzynarodowe Igrzyska Akademickie w Rzymie w dniach od 28 b. m. do 6 września r. b. Kierownikami polskiej ekspedycji jest p. Kulczycki. Do rozgrywek tenisowych jadą: Czetwertyński, J. Loth, Warmański i Emchowski. Do zawodów wioślarskich — ósemka AZS-u warszawskiego. Do zawodów lekkoatletycznych: Weiss, Rothert, Kesperkiewicz, Kostrzewski, Korolkiewicz, Odkak, Malanowski, Jaworski, Trojanowski, Nowak i Rey oraz prawdopodobnie Szydłowski i Górski.

PIERWSZA PRÓBA PRZEPLYNIĘCIA Z HELU DO GDYNI.

Dnia 3 b. m. o godzinie 10 zrana, w bardzo niewygodnych warunkach atmosferycznych, pięciu współzawodników dokonało próby przeplanienia zatoki gdańskiej z Helu do Gdyni. Trasa wynosi w prostej

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ŚMIERTELNE PRZEJECHANIE.
Pod manewrującą pociąg na stacji Warszawa - Gdańska towarowa dostała się przebiegająca pod wagonami robotnica 18-letnia Jadwiga Perszterówna (Opalińska Nr. 16), zajęta na tejże stacji zamiataniem torów kolejowych. Perszterówna poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do prosekutorium przy ulicy Doktora Oczki.

UPADEK Z DACHU.
Podczas pracy przy reparaacji dachu przy ulicy Zabłowskiej Nr. 24 stracił równowagę i spadł z dachu z wysokości 1-go piętra blacharz 24-letni Szymon Melgram (Frata Nr. 19), który uległ potłuczeniu głowy i krzyża. Melgrama po opatrunku przez Pogotowie przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

WYBUCH BENZYNY I POPARZENIE.

Na rogu ulicy Topolowej i Lekarńskiej, na kolonji Staszica przy maszynie do wyrabiania asfaltu w czasie czyszczenia rury benzyna, robotnik Jan Kowalczyk, wskutek nieostrożności spowodował wybuch benzyny. Wskutek wybuchu Kowalczyk (Barska Nr. 5) doznał poparzenia rąk i twarzy. Lekarz Pogotowia po opatrunku przewiózł Kowalczyka do szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża przy ulicy Smolnej.

POŻAR.

We wsi Lzabelinie gm. Nieporęt w zagrodzie Jana Manta wynikł pożar z niewiadomej przyczyny. Spaliły się: stodoła ze świeżym zbożem, wozownia i chlew. Poszkodowany oblicza ogólne straty na 6000 zł.

POŚCIG, STRZAŁY I UJĘCIE ZŁODZIEJA.

Nocy ubiegłej będący w obchodzie posterunkowy I kom. zauważył przed domem nr. 9 przy ulicy Kredytowej, jakiegoś o przyska, który po wycieciu szyby w wystawie magazynu towarów bławatnych pod firmą „Maison de France”, wyciągał towary łokciowe. Na widok policjanta złodziej rzucił się do ucieczki przez plac Dąbrowskiego. Post. Heblach po trzykrotnym ostrzeżeniu dał dwa strzały z rewolweru. Nadbiegł post. Rat, przy pomocy którego złodzieja zatrzymano. Okazało się, że jest to 32-letni Kazimierz Strzyżewski (Krochmalna 81), którego zatrzymano w areszcie. Wypadek z ludźmi nie było.

OKRADZENIE DOZORCY.

Przy ul. Siennej 27, niewykryty złodziej skorzystał z chwili, że w mieszkaniu dozorczy domu Szczepana Szydłowskiego, które było otwarte, nikogo nie było, skradł koszyk z zawartością 43 zł. gotówką oraz dwie pieczętli administracji domu nr. 26 i 27 przy ulicy Siennej.

MIKROFON NA GŁOWIE

Podczas wyścigów angielskich i transmisji biegu „Derby”, speaker umieścił na głowie nowy aparat mikrofonowy na kształt maski gazowej. Tego rodzaju oryginalna instalacja gwarantuje mu swobodę ruchów przy posługiwaniu się lornetą i pozwala na szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce, gdy gwar rozentuzjowanego tłumu przeszkadzałby mu przy nadawaniu. Inne mikrofony mają na celu transmitowanie efektów akustycznych z różnych miejsc placu wyścigowego.

linji 18 kilometrów. Po przeplanieniu 8 kilometrów zawodnicy i zawodniczki (w tej próbie wzięły udział dwie młodziczki pływaczki — Lola Lubińska oraz Ewa Heymann), wobec wzmagających się wiatru i fali walczyli na wznak komisji technicznej — lekarskiej na pokład „Trytona”, towarzyszącego wraz z 3 łodziami — zawodnikom. Mamy nadzieję, że następne próby będą pomyślniejsze.

R. K. S. „GWIAZDA” OTRZYMUJE BOISKO.

Młody B klasowy Rob. Klub Sport. „Gwiazda” po długich staraniach uzyskał wreszcie teren pod budowę boiska na Pradze przy ul. Zielenieckiej. Teren znajduje się obok placu, który został przyznany Warszawiance. W razie energicznego wzięcia się do pracy, boisko już w przyszłym sezonie będzie oddane do użytku. Powstanie nowego ośrodka sportu robotniczego, niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju robotn. klubów sportowych w Warszawie.

LOTERIA KLASOWA

W drugim dniu ciągnięcia loterii klasowej wylosowano następujące wygrane:

Zł. 10.000: 48375, 95709.
Zł. 5.000: 27420, 39042.
Zł. 3.000: 46564.
Zł. 2.000: 5458, 6360, 49536, 59115, 61093, 82533, 95223.
Zł. 1.000: 627, 17892, 20131, 22387, 23006, 27360, 31928, 33412, 35272, 38101, 43053, 47823, 50830, 54088, 60221, 62869, 71116, 83285, 95023, 97213, 103404.
Zł. 600: 2850, 4501, 7202, 15713, 17048, 36659, 51757, 55938, 56071, 63112, 64762, 71740, 80080, 83301, 89014, 94947, 100408.
Zł. 500: 8254, 10677, 10780, 11814, 27329, 31527, 32133, 33150, 35118, 35871, 44465, 45074, 46787, 51611, 54879, 61049, 64652, 65127, 65145, 65531, 69806, 72915, 79844, 80622, 81703, 93562.
Zł. 400 na n-ry: 2533, 3958, 5932, 6271, 6838, 8623, 9689, 10406, 10558, 11187, 11897, 18627, 19922, 20419, 20728, 22552, 25141, 25167, 25480, 26566, 26054, 28907, 30705, 30918, 32414, 32757, 33486, 36793, 36806, 40250, 40724, 41110, 41664, 42617, 44021, 44115, 45145, 45333, 45507, 46528, 47151, 52626, 54611, 55729, 61585, 61712, 62832, 63018, 63113, 67105, 68745, 69382, 76267, 80886, 82450, 83450, 84286, 85366, 85412, 87080, 87295, 87847, 95872, 96845, 97747, 98103, 101699, 101117, 103858, 104241.

DARMO tabele wygranych obecnej 5-ej kl. 15 Lot. Państw. obejrzeć można bez przerwy od godz. 8 rano do 7 w. codziennie w słynnej ze szczęścia największej i najstarszej kolekturze, egz. od r. 1835

E. LICHTENSTEIN I S-ka

Warszawa, Centrala kolektury, Marszałkowska 146 lub też w oddziałach kolektury: Bielańska 3, Kr. Przedm. 39, Królewska 43, Królewska 37, Nalewki 42.

Łódź, Piotrkowska 72, gm. Grand Hotelu, Wilno, Wielka 44, tel. 425.

Losy do 5 klasy są jeszcze do nabycia. Ciągnięcie trwa do 16 września r. b. włącznie. Wszystkie większe wygrane zazwyczaj padają u nas.

Wypłacamy wygrane i stawki i zamieniamy na nowe losy.

Również są już do nabycia losy do I kl. 16 Lot. Państw. Klasowej. Ze względu na przewidywany brak takowych upraszamy o wcześniejsze kupno losów. Cena losów:

1/4 losu zł. 10. 1/2 losu zł. 20. 1/1 losu zł. 40. Zamiejscowi należność za losy wnieść mogą na nasze konto do P. K. O.

Dla Warszawy 9.374.

Dla Łodzi 64.209.

Wzywamy do kupna losów!!! Czas nagli!!!

Z teatrów świetlnych

Apollo: Premiera z Lon Chaneyem.
Colosseum: „Niezwyciężona wyprzedaż”.
Córki: „Najukochańsza żona maharadzy”.
Casino: „Skandal przed ślubem”.
Filharmonia: „Czerwony goniec”.
Komedja: „Grobowiec miłości”.
Miejski: „Jak zostać gwiazdą filmową”.
Palace: „Trędowata”.
Pan: „Zastępca następcy”.
Splendid: „Ostatnia miłość króla”.
Światowid: „As pik”.
Wodewil: „Gdy mężowie zdradzają”.
Stylowy: „Dzieci w pustyni”.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

CHODAKOL

radykalnie usuwa odciski wraz z kornieniami. Laboratorium „Pollabor” Sp. z o. o. Warszawa.

DRUKARNIA

„ROBOTNIKA”
Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 10 sierpnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8.91 Belgia 124.47 Holandia 358.55. Londyn 43.48. Paryż 35.06 Praga 26.51. Szwajcaria 172.41. Włochy 48.72 Wiedeń 125.98. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 92.00. 10% Poż. kolej. 103.00.—, 5% Państw. Poż. Konwersyjna 62.00 8% L. Z. Warszawy 75.25—77.00 74.80 5% L. Z. Warszawy 63.75 — 66.00 — 6% Poż. 4 1/2% L. Z. Warsz. 64.25—65.00 — 6% Poż. dol. 85.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26.00 62.10 L. Z. ziem. 57.25—57.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.25. Premjówka 57.75—57.25

Akcje.

Bank Polski 141.00—142.00. — Bank Dyskontowy 130.00. Bank Tow. Spółd. —, —, Bank Zachodni 24.50. Bank Ziem. Ziemi Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 87.75. Kijewski. 2.65. Siła 89.00 Chodorów 116.00 Czersk 0.89 Gostawice 67.00 Kukier 5.00—4.55 Łazy 0.37 Wysoka 115.00. Nobel 48.00. Węgiel 92.50 — 87.80. Firlej 50.00. Cegielski 41.50 — 41.00 Lilpop 29.00—28.00 Modrzejów 9.00. Norblin 7.80 Ostrowiec 82.50 82.50. Rudzki 2.25 2.22 Starachowice 59.50 — 55.75— Zieloniewski 17.50. Zawiercie 33.00 Żyrardów 17.00 16.25—3.70 Borkowski 3.25—3.15. Bank Handlowy 6.70. Elektryczność 98.00 Częstochowa 3.30—3.25. Parowóz 0.66 — 0.95—0.94. Puls 9.25—9.50. Spiess 96.00—, —, Michałków 0.45 Ortwien 18.00. Spirytus 2.80—3.85. Haberbusch 135.00 Żegluga 0.68—0.54

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 10 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8.91 1/4. Bank Polski 142.50. Kukier 5.27. Węgiel 97.50. Modrzejów 9.70. Lilpop 32.00. Ostrowiec 91.50. Rudzki 65.50 (za 25 starych). Starachowice 66.50 (4.43). Żyrardów 18.80. Rubli 100 złotem 471.50.

Listy Zastawne złotowe mocniejsze, poszukiwane.

Obroty większe.

BACZNOŚĆ,

UCZESTNICY WYCIECZKI TUR-OWEJ DO CZERWINSKA SOCHACZEWA I ŁOWICZA.

Zbiórka w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 4.30 pod kolumną Zygmuntą. Konieczna jest bezwzględna punktualność.

Oddz. War. T. U. R.

KSIEGARNIA ROBOTNICZA, Warszawa, Warecka 9.

Tylko co wyszła z druku praca prof. J. Baudouina de Courteney p. t.

MÓJ STOSUNEK DO KOŚCIOŁA.

Wyznanie wiary sędziwego wolności. ściela, polskiego szermierza niezawisłości od kleru i kościoła.

WIADOMOŚCI KSIEGARNI ROBOTNICZEJ WARSZAWA, WARECKA 9.

NOWOŚCI

Hendrik de Man, Der Kampf um die Arbeitsfreude.

Cena zł. 19.80.

MIÓD

czysto-pszczelny pod gwarancją, tegoroczny, kuracyjny, najlepszej jakości, wysłany za pobraniem po cenie konkurencyjnej wraz z opłatą pocztową i blizankami: 3 kg. 11 zł., 5 kg. — 15 zł., 10 kg. — 28 zł., 20 kg. — 52 zł.

Arnold Kleiner, Podwojewódzka, ul. Mickiewicza Nr. 1, (Małop.).

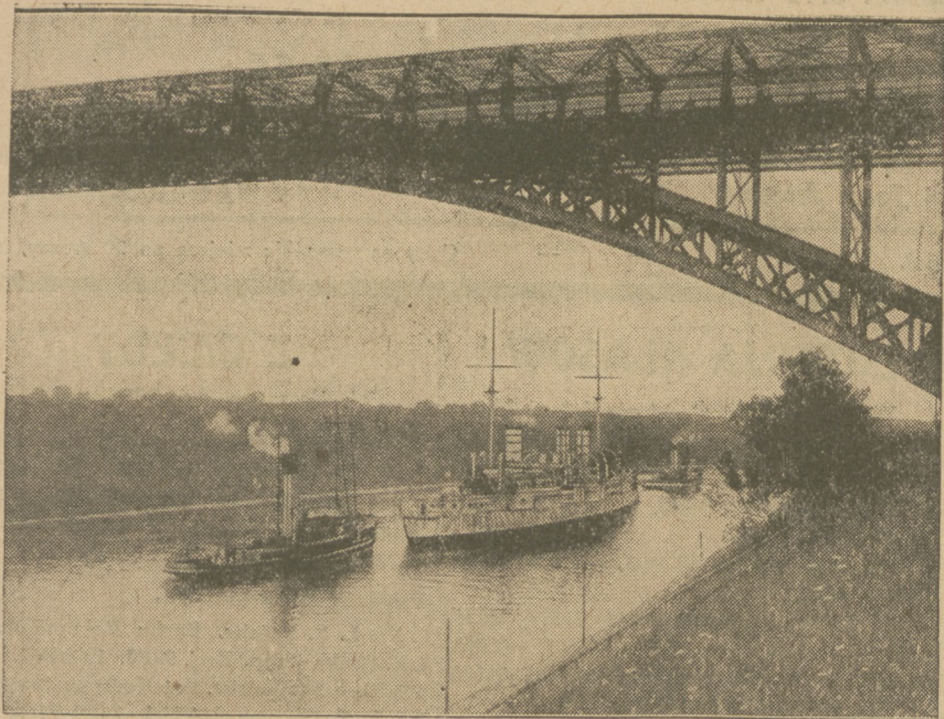
FACH W REKU— to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kurs Samochodowy PRYLINSKIEGO, Jerozolimskiego 27.

Mebl! wybór najtańszej i najdogodniejszej, otoman kilkadziesiąt pięknych Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

Na raty Zegary ścienne, zegarki, Pierścienie, Obrączki, Kolczyki bez zaliczki! Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21, m. 23.

Dzielnego pokażnika puskarskiego, biegłego w swym zawodzie poszukuje przy dobrej zapłacie E. Minko, Poznań, ul. Gwarna 15.

NOWY OKRĘT POLSKI



W tych dniach został przyholowany do Gdańska z Cherbourga nowy statek „Władysław Czwarty”

zakupiony przez rząd polski od Francji. Krażownik ten będzie statkiem szkolnym.

KOBIETY — GENERALAMI W SOWIECKIEJ ARMII



A. N. Urvanszowa oraz N. C. Bulle zostały ostatnio zamianowane generałami w Sowdepji. Brały udział we wszystkich wojnach domowych i zaczęły swą karierę od rangi prostego żołnierza. Po ukończeniu szkoły sztabu generalnego zostały mianowane generałami, a w krótkim czasie objąć odpowiedzialne stanowiska w czerwonej armii.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Narodowy

o 8-ej „Madonna”

Letni

o 8-ej „Niezwyczajny seans”

Teatr Narodowy. Codziennie „Madonna”. „Niewierna” w Teatrze Narodowym. Pod kierunkiem reżyserskim Ludwika Solskiego.

go odbywają się próby komedji Roberta Bracco „Niewierna”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Niezwyczajny seans”.

Teatr Polski. Do piątku włącznie „Pan na Flucie”.

Teatr Mały. W sobotę dnia 13 b. m. rozpoczyna się znowu przedstawienia w teatrze Małym, który odświeżono i wyremontowano. Wznowioną będzie jedna z najświetniejszych komedji zmarłego przed kilku dniami De Flersa „Michasia i jej matka”.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premiera „Czar munduru”.

Wodewil (letnia scena). „Gdy kobieta zapragnie...” Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.45 i 10.

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej). Scena letnia. „Wiwat Składowski”.

Teatr „Bagatela”. Dziś o godz. 9-ej w. „Kiedy kobiety szaleją” z udziałem pp. Mieczysławskich.

Teatr Perskie Oko. „Na wesoło”. Występy Hanusza.

Teatr „Olimpia”. „Gdy światło zgaśnie”

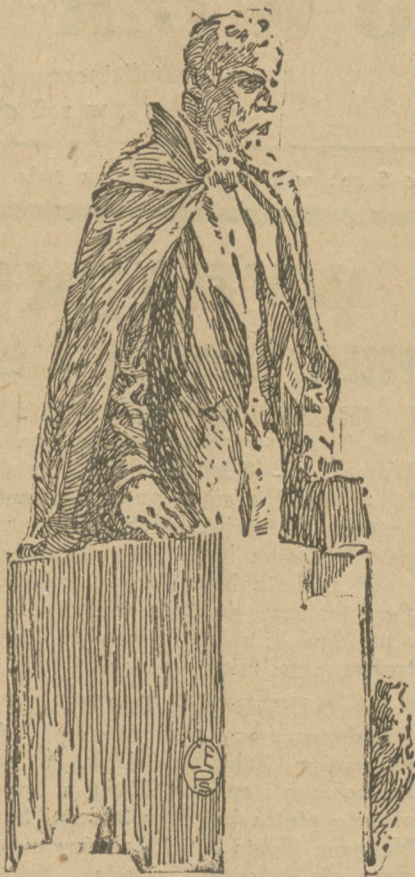
Teatr Eldorado. „Sposób na kobiety”.

Teatr „Mignon” (Marszałkowska 81). Rewja humoru, tańca i piosenki „Uj te nóżki” z udziałem całego zespołu.

Teatr „Rococo” Nowy świat 63 od sezonu t. j. od 1 września przyobleknę się w nowe szaty. Został bowiem wzięty na dwa lata w dzierżawę przez polsko-francuskie towarzystwo „Moderne”. Głównym zadaniem nowej dyrekcji będzie nadać teatrowi nowy styl i charakter na wzór wielkich europejskich teatrów — revue. Dążeniem dyrekcji będzie utrzymanie teatru na wysokim poziomie artystycznym.

Dolina Szwajcarska. Dziś wielki koncert muzyki operowej, w wykonaniu orkiestry pod dyr. A. Sielskiego i solistów: P. Proniakówny, która odśpiewa arje z „Faust” i „Manon”, tudzież U. Macneza — arje z „Afrykanki”, „Toski” i „Giocondy”.

POMNIK SIENKIEWICZA W BYDGOSZCZY



Przed tygodniem odsłonił Prezydent Rzeczypospolitej pomnik Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy. Odsłonięcie pomnika było związane z wielką uroczystością dla uczczenia rocznicy śmierci wybitnego powieściopisarza.

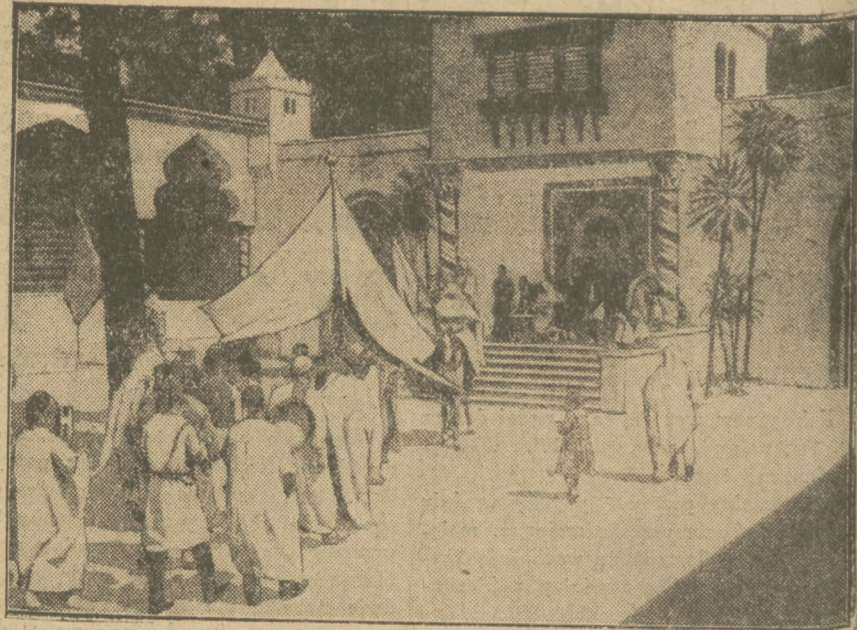
MAŁGORZATA WYCHODZI ZA MĄŻ



KAMILLA HORN

doskonała odtwórczyni Małgorzaty w filmie „Faust” zaślubiła w Londynie hamburskiego kupca Klause Gehrtza. Młoda artystka postanowiła nie przerywać swej pracy na terenie kinematografii.

WESELE SZEIKA NIE W TRYPOLISIE LECZ W BERLINIE



Przy współudziale arabów i murzynów, przebywających w Berlinie podczas wystawy trypolitańskiej,

odbyło się wesele szeika w berlińskim ogrodzie zoologicznym z zachowaniem igraszek trypolitańskich zwyczajów

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK

12.00 — Sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat PAT. nad program. 15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20 — 16.45 Przerwa. 16.45 — 17.00 Komunikat harcerski. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t. „Jak wyglądają kopalnie diamentów, złota i srebra” wygł. inż. Eugeniusz Połębski. 17.25—17.50 Odczyt p. t. „Przemysł lotniczy w Polsce” wygł. inż. W. Rumbowicz. 17.50—18.00 Nad program i komunikaty. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Helena Frey (sopran), Marja Karnicka (m. sopran), A-

leksander Junowicz (flet) i St. Nawrocki (akomp.) 19.00—19.15 Komunikaty PAT. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Pierwsiastek bohaterstwa w sporcie” wygł. p. Junosza Dąbrowski z działu „Sport i wychowanie fizyczne”. 20.00—20.15 Komunikat rolniczy. 20.15—20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny poświęcony twórczości W. A. Mozarta. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy koncertu Orkiestra pod dyr. Jakóba Hirszfelda, Zofia Dobrowolska-Pawłowska (śpiew), Benedykt Górecki (fagot) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.) 22.00 Komunikaty lotniczo-meteorologiczne, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT. nad program.

OFIARA ANGIELSKICH MANEWRÓW LOTNICZYCH



Podczas manewrów lotniczych nad Londynem, w których brało udział 250 samolotów, dwa aeroplany zderzyły się. Jeden z lotników zdołał jeszcze w ostatniej chwili szczę-

śliwie wylądować, natomiast drugi spadł i zginął, spalając się do szczytu razem z aparatem. Zdjęcie nasze przedstawia rozbitą aeroplan wkrótce po upadku.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Przekonał się, że willa znajduje się na wybrzeżu w odosobnionym miejscu — i jest oddalona jeszcze o jakie trzy mile. Nie spieszyło mu się zbytnio, więc poszedł krokiem spacerowym. Pozostawił za sobą rozsiadane na wybrzeżu domki miejscowości kąpielowej i po upływie mniej, niż pół godziny — znalazł się u celu wyprawy. W tym miejscu nie było skał, ziemia wznosiła się tylko stromo nad morzem. Koło willi przepływała mała rzeczka, która kończyła się w morzu. Z jednej strony terenu, należącego do willi, było wybrzeże, na którym wybudowano kąpielnię — z drugiej strony — granicę stanowiła właśnie owa rzeczka. Przeszedłszy na tę stronę, Wilson zauważył na rzece przystań dla łódek, znajdującą się tuż koło domu.

Obejrzawszy wszystko dokładnie, podszedł do drzwi frontowych, umieszczonych po stronie niezwróconej ku morzu — i zastukał. W głębi usłyszał jakieś głosy; rozmawiano po francusku... Po chwili wysoka młoda kobieta otworzyła drzwi. „Czy pan Culpepper jest w domu”, zapytała, przyglądając się kobiecie z zaciekawieniem.

„Ojca mego niema” — odpowiedziała — „a matka poszła do miasta za sprawunkami. Czy ja mogłabym się na coś przydać?”

Nora Culpepper wyglądała mniej więcej na lat trzydzieści. Włosy jej, uczesane z przedziałem w pośrodku, zwinięte były gładko w tyle głowy. Najbardziej rzucał się w oczy w jej twarzy silnie zarysowany grecki nos — i wielkie, ciemne, błyszczące oczy. Usta miała pospolite, ale twarz ożywiały miły, wdzięczny uśmiech.

„Wejdę, jeśli mi pani pozwoli”, rzekł Wilson, na którego wygląd jej zrobił dodatnie wrażenie. „Prawdopodobnie może mi Pani udzielić informacji, jakich potrzebuję”.

Nora Culpepper zaprowadziła go do jasnego saloniku. Wilson zwrócił uwagę na jej zwinnie ruchy — i dobry, o krawieckim kroju kostium, jaki miała na sobie. „Kobieta, robiąca wrażenie silnej i rozsądnej” — pomyślał detektyw.

„Najlepiej zrobię, jeżeli powiem pani odrazu, kim jestem” — zaczął. — „Moje nazwisko jest Wilson, dyrektor Wilson z Biura Śledczego”. Słowa te wywołały tylko lekkie zakłopotanie na ładnej twarzy Nory Culpepper.

„Chciałbym zadać pani tylko jedno, lub dwa proste pytania, dotyczące pani przyjaciela, Jana Pasquetta”.

„Och, Janka!” rzekła. „Mam nadzieję, że nic mu się złego nie stało”, dodała niespokojnie.

„Pan Pasquett ma się zupełnie dobrze, a pytania moje są czysto formalne” — zapewnił Wilson. — „Mianowicie, mówił mi, że noc z 17 listopada spędził on w tym domu, wraz z pani matką i panią... Będę zobowiązany, jeśli pani powie mi, czy tak było istotnie”.

Zastanowiła się przez chwilę. „Tak — powiedziała w końcu. — „Właśnie obliczałam... Popołudniu, 18 listopada, odwiozłam go do Paryża. Następnego ranka odjechał do Polski, a ja wróciłam tutaj. Spędziłam przedtem kilka dni z nami. Ojciec mój był w Londynie”.

Wilson odetchnął głęboko. A więc alibi Pasquetta było bez zarzutu, jeśli tylko dziewczyna mówiła prawdę.

„Czy pan Pasquett jest starym przyjacielem pani?”, zapytał.

„Tak, przyjacielem ojca. Matka i ja znamy go dopiero od roku. Od czasu, gdy ojciec spotkał go znowu w Paryżu. Przedtem, w Rosji, byli już przyjaciółmi”.

„Czy miała pani ostatnio wiadomości od pana Culpeppera?”

„O, tak. Matka dowiedziała się o tej strasznej historii z p. Radlettem w Londynie”.

„A pani znała p. Radletta?”

„Tylko trochę. Spotkałam go... w Paryżu. Mamy tam miesz-

kanie”.

„Przykro mi, jeżeli jestem natrączywy, panno Culpepper, ale rozumiem pani, że te wszystkie pytania są tylko kwestią formy. Kto jeszcze może potwierdzić, że pan Pasquett był tu 17 i 18”.

„Matka mogłaby, gdyby tu była”.

„A służba?”

„Mamy tu tylko jedną służącą, Marję. Ale ona sypia poza domem. Musiała jednak widzieć tu Janka w ciągu dnia. Czy chce pani się z nią zobaczyć?”

Wilson zapytał, czy może iść do kuchni i zamienić kilka słów ze służącą. Nora natychmiast go tam zaprowadziła, polecając Marji, aby odpowiadała na wszystkie pytania.

Marja była stara, pomarszczoną chłopką francuską, ubraną czysto i jasno; wszystko zresztą, co było w jej błyszczącej kuchni, wyglądało czysto i jasno. Wilson natychmiast zapytał ją po francusku, kiedy Pasquett odjechał. Zaczęła obliczać na palcach. „Przed dziesięciu dniami” — rzekła; — „było to w środę, po drugim śniadaniu”.

„A czy p. Pasquett był tu poprzedniej nocy?”

„Ależ tak. Był tutaj przez kilka dni, od soboty”.

„Czy widzieliście go sami? Czy jesteście pewni, że był tu rzeczywiście w czwartek w nocy?”

„Ale panie — ja tutaj nie sypiam. Wyszedłam, gdy skończyłam przygotowania do obiadu”.

„Przygotowaliście obiad dla p. Pasquetta?”

„Tak, panie — i rano sprzątałam ze stołu... A pan Pasquett był tu na śniadaniu, gdyż sprzątałam brudne talerze ze śniadania dla trzech osób”.

„Czy widzieliście rano p. Pasquetta?”

„Nie, panie. Wyjechał wcześniej z panienką. Ja przychodzę dopiero po śniadaniu”.

„Tak było rzeczywiście” — rzekła Nora; — „wyjechaliśmy natychmiast po śniadaniu”.

„A czy widzieliście pana Pasquetta później, w ciągu dnia?” — pytał dalej Wilson.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.